



Nasz Informator

nr 4

lipiec - wrzesień 2015

Czasopismo Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie

ISSN 2449-7193

Spotkanie z...

Piotrem Żyłą
w Salmopolu

str. 9



Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)

Chór CANTABO ze Szczycina



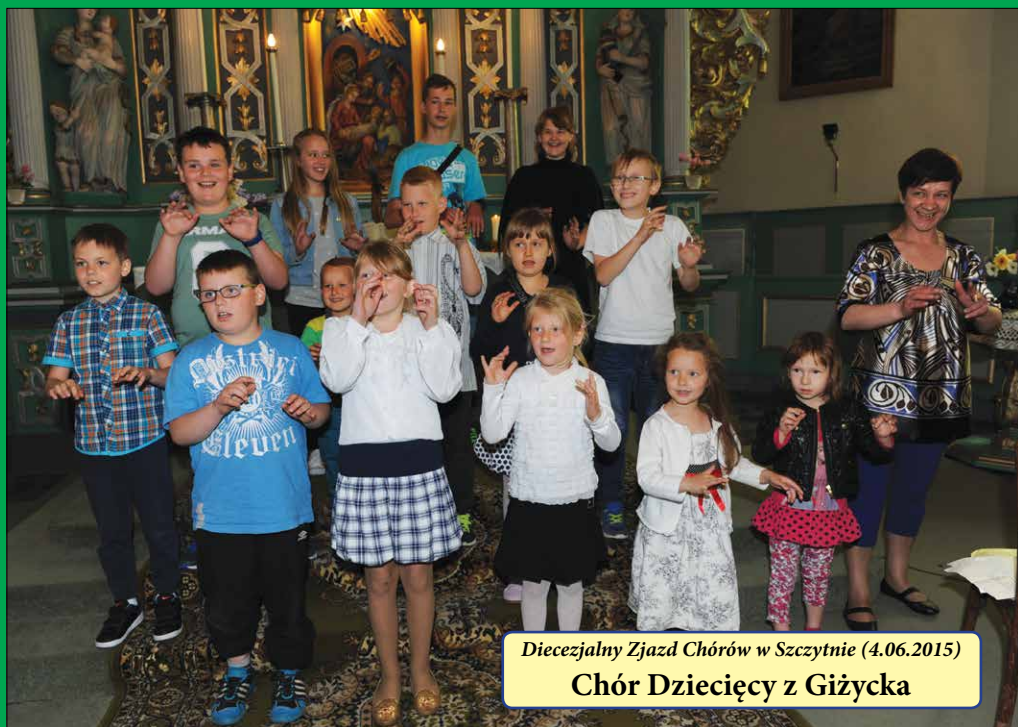
Foto: Hubert Jasionowski

Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)

Chór z Sorkwit



Foto: Hubert Jasionowski



Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)

Chór Dziecięcy z Giżycka

Foto: Hubert Jasionowski



Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)

Chór z Giżycka

Foto: Hubert Jasionowski



Foto: Hubert Jasiorowski



Foto: ks. Krzysztof Mutschmann

**Będę śpiewał Panu, pókim żyw,
Będę grał Bogu memu, póki jestem.
Oby mu miła była pieśń moja!
Ja radować się będę w Panu!**

Psalm 104, 33-34



Werner Tiki Küstenmacher

Na początek chcę bardzo serdecznie podziękować w imieniu chóru z Jaworza, jak i swoim własnym, za to, że możemy uczestniczyć w Waszym chórowym święcie Diecezji Mazurskiej. Jest dla nas wielką radością, że możemy dziś usłużyć Wam pieśnią, jest moją radością to, że mogę dziś w czasie tego święta pieśni zwiastować Boże Słowo. Miałem już kiedyś taką okazję, aby służyć Bożym Słowem na zjeździe chórów Diecezji Mazurskiej. Było to 20 lat temu w Sorkwicach.

Chciałbym też przekazać Wam serdeczne pozdrowienia od mojej parafii w Jaworzu, od chóru, ode mnie i mojej małżonki.

Siostry i bracia!

Gromadzi nas tu dzisiaj w Szczytnie pieśń Bogu na chwałę. Śpiewanie pieśni na chwałę Boga jest czymś niezwykle ważnym w duchowym życiu człowieka, ktoś nawet powiedział, że jest ono błogosławioną częścią naszego duchowego rozwoju. Dzieje się tak dlatego, ponieważ muzyka i słowa szczerych podziękowań mają moc, która zbliża nas do Boga i Jego społeczności. Nie bez racji Ojciec Kościoła, święty Augustyn, powiedział, że kto śpiewa, ten się dwa razy modli.

Nasz niebieski Ojciec chce, abyśmy składali Mu dziękczynienie za to, co dla nas czyni, za to, co otrzymujemy od Niego każdego dnia. Oczywiście tu trzeba od razu powiedzieć, że Bóg tak naprawdę nie potrzebuje naszego dziękczynienia. Bez tego dziękczynienia i tak będzie Bogiem. Jednakże mimo tego, sam zachęca nas do składania podziękowań, dostarczając nam kolejne błogosławieństwo. Tak, Bóg nie potrzebuje naszych podziękowań, ale wie, że ich składanie jest dla nas czymś ważnym. Świadomy tego psalmista śpiewa „Dobrze jest dziękować Panu i opiewać imię twe, o Najwyższy” (Ps 92,2).

Nasz Reformator, ks. Marcin Luter, mówiąc o pieśni stwierdził, że „Kto wierzy, nie może inaczej, jak tylko na cześć swego Pana śpiewać”. A zatem, jako ludzie wierzący nie możemy milczeć, mamy śpiewać na chwałę Boga. Kościół ewangelicki był zawsze i powinien nadal być Kościołem śpiewającym! A jeżeli śpiewającym, to i my chcemy dzisiaj śpiewać Panu pieśń nową, pieśń chwały!

W słowach, które przeczytałem z Psalmu 104, jesteście wezwani do tego, abyśmy śpiewali na cześć Boga pieśń pełną chwały, pełną dziękczynienia za wszelkie dobrodziejstwa, których od Boga doświadczamy. Oczywiście taką pieśń może zaśpiewać człowiek, który swoją ufność pokłada w Bogu, który ufa i wierzy w Bożą

pomoc w swoim życiu. Tak, wiara potrafi rozweselić serce, zawsze przynosi człowiekowi otuchę i nadzieję. Ta wiara otwiera nam oczy na dzieło Chrystusa, na dzieło naszego zbawienia. Jesteśmy zatem poprzez to słowo Psalmu wezwani do oddania Bogu chwały, która wypływałaby z naszego serca, z naszego wewnętrznego przekonania, że tak czynić trzeba. Rodzi się pytanie: Czy rzeczywiście tak oddajemy chwałę Bogu i jesteśmy wdzięczni za to, czym nas obdarowuje?

Przyznajmy, że nie jest to dla nas tak oczywiste. Jesteśmy społeczeństwem, które jest bardzo skłonne do narzekania. Ktoś nawet nie bez racji zauważył, że w naszym kraju to prawie tradycja narodowa. Narzekamy na polityków rządzących naszym krajem, narzekamy na instytucje odpowiedzialne za różne gałęzie rozwoju, które utrudniają nam życie, narzekamy na Kościół - to wszystko razem wzięte prowadzi raczej do milczenia niż do uwielbiania Boga i oddawania Mu chwały. Psalmista jednak przypomina, że wszystko, co nas otacza jest dziełem Bożym, że Bóg wszystko utrzymuje i prowadzi. Nasze życie, nasz los, Bóg wziął w Swoje ręce, przez swego Syna Jezusa Chrystusa jeszcze bardziej związał nas z sobą, otworzył drogę do Siebie. Świadomość tego, co Bóg dla nas uczynił i co w dalszym ciągu czyni, jest wystarczającym powodem do tego, by uwielbiać Boga naszymi pieśniami. Świadomy tego ks. dr Marcin Luter śpiewał: „Niech cały się raduje świat i płąsa w dniu wesela, niech każdy dzisiaj śpiewa rad na chwałę Zbawiciela: jak umiłował Pan swój lud, i jaki wielki sprawił cud, jak drogo to przypłacił”. Także i my, żyjący w XXI wieku, jesteśmy wezwani do tego, aby uwielbiać Boga, Jego wielkość i wspaniałość, uwielbiać Go naszymi ustami, naszą pieśnią. Właśnie pieśń, uwielbienie dla Boga poprzez pieśń, stanowiła i stanowi wielki skarb naszego Kościoła. Był czas, jak o tym przekonują pamiętniki, wspomnienia, czy opowiadania, że w domach ewangelickich, w ewangelickich rodzinach, pieśń była obecna przez cały dzień. Właśnie pieśń była ostoją w czasach przesładowań, obroną wobec nieprzyjaciół, ona szła na wygnanie, towarzyszyła, gdy chrześcijanie przenosili się z kraju do kraju lub wędrowali poza morze. Tak, był taki czas kiedy pieśń rzeczywiście towarzyszyła naszym przodkom od kołyski aż po grób. Z tych pieśni przodkowie nasi czerpali siłę, wiarę, nadzieję i odwagę do zachowania i podkreślania swej ewangelickiej tożsamości. Chóry w ewangelickich parafiach mają swoją długą historię, są wpisane w dzieje poszczególnych parafii. Chór z Jaworza istnieje 103 lata.

To wszystko, o czym mówiłem przed chwilą, to piękna historia, o którą powinniśmy dbać, którą powinniśmy pielęgnować. To, że co roku spotykacie się w swojej diecezji, a my w swojej na zjazdach chórów świadczy o tym, że o tej historii pamiętamy i chcemy tę chórową tradycję pielęgnować. Nie jest to dzisiaj łatwe. Ludzie są zbyt zabiegani, zbyt zapracowani, aby znaleźć czas, aby przyjść na próbę chóru. Problemem jest też i to, że w naszych domach, rodzinach, pieśń religijna, pieśń dziękczynna uwielbiająca Boga, nie zajmuje już takiego miejsca jak kiedyś.

Mówienie zatem o wielkiej roli, jaką pieśń odgrywa w życiu religijnym wierzącego człowieka, w życiu ewangelika, jest czymś naprawdę istotnym i ważnym. To jest między innymi powód tego, że i dziś słowa Psalmisty wzywającego do uwielbiania Boga pieśniami, pozostają ciągle żywe i aktualne.

Drodzy bracia i siostry!

My, którzy w chórach śpiewamy, poprzez swoją służbę dajemy wyraz naszej radości z powodu tego, że należymy do Boga i możemy liczyć na Jego łaskę. Ten śpiew jest naszym świadectwem, które składamy wobec tego świata. Swoją wielką radością dzielimy się z innymi, z tymi wszystkimi, którzy może takiej radości nie znają i nie doświadczają jej w swoim życiu. Nasze serca dzisiaj, jak i każdego dnia naszego życia, także winny być wypełnione radością, radością z tego wszystkiego, co Bóg dla nas uczynił, że dzięki Jezusowi Chrystusowi jesteśmy Jego własnością. Tę radość mamy wnieść w ten świat także poprzez piękno chórowej pieśni o wspaniałości naszego Boga. Tej radości ze śpiewania Bogu na chwałę chciałbym życzyć wszystkim wam, którzy śpiewacie w swoich parafialnych chórach. Tego życzę nam wszystkim, abyśmy włączyli się w wielki chór wierzących, śpiewający pieśń pełną uwielbienia dla Boga za to wszystko, co dla nas uczynił. Amen.

ks. Władysław Wantulok

Kazanie wygłoszone 4.06.2015 r. w czasie Diecezjalnego Zjazdu Chórów w Szczytnie.

Złote gody w Solingen

Pięćdziesiąt lat pożycia małżeńskiego to nie tylko dostojny jubileusz, ale przede wszystkim wielka Boża łaska i błogosławieństwo. Łaska, bo wielu parom na pewno nie jest dane tego doczekać, a szczególne błogosławieństwo, gdy te wszystkie lata minęły w harmonii, wzajemnym zrozumieniu, poszanowaniu i miłości.

Taki właśnie jubileusz obchodzili 5 marca 2015 r. Edeltraut i Werner Preuschat z Solingen. On pochodzi ze Szczytna, Ona z Orżyn, ale poznali się dopiero po wyjeździe do Niemiec. Werner od czasu pierwszej swojej wizyty w Polsce, w 1995 roku, całym swoim sercem oddany jest naszej Parafii, wielokrotnie wspomagając nas razem z żoną prywatnie, jak również z ramienia Parafii w Solingen Ohligs i jej Rady Parafialnej, w której był członkiem przez 36 lat (do roku 2012).

Małżeństwo Preuschat jest przy tym bardzo skromne i nie chce zbytniego rozgłosu, gdy chodzi o „upublicznianie” tego ile razy i w jaki sposób przez te wszystkie lata pomagali. Musiałem poczynić trochę zabiegów, by przekonać ich, aby właśnie ta notatka mogła ukazać się w *Naszym Informatorze*. Ostatecznie przekonały ich moje słowa: „Jeżeli nie będziemy pokazywali ludzi, którzy mają otwarte serca i sposobów, w jaki starają się pomagać, to nie uda nam się pozyskać innych, którzy chętnie by pomogli, ale nie wpadli może jeszcze na taki pomysł, że przy wielu różnych okazjach można pomagać - gdy się chce.”



Foto ks. Alfred Borski (21.04.2015)

Jednym ze sposobów pomocy dla naszej Parafii jest organizowanie ofiar zamiast prezentów dla nich przy większych uroczystościach. Tak było już przy okazji ich okrągłych urodzin, tak też było i w marcu – gdy obchodzili złote gody. „Mamy wszystko, co potrzebne nam jest do życia i szczęścia – i za to Bogu dziękujemy” – mówi Werner – „dlatego częstką naszego szczęścia chcemy się podzielić z potrzebującymi”. Na zaproszeniu na ich „złote wesele” wyraźnie było napisane: „Prosimy nie kupować jakichkolwiek prezentów. Będziemy się natomiast bardzo cieszyć ze złożonej ofiary, którą chcemy przeznaczyć na dożywianie ludzi bezdomnych, organizowane przez Parafię w Ohligs oraz dla Parafii w Szczytynie”.

**P.S. Wir wünschen uns keine Geschenke!
Über eine kleine Spende für die Obdachlosenspeisung in der
Gemeinde Ohligs und Ortelsburg würden wir uns sehr freuen.**

12 marca br. na nasze konto została przekazana ofiara w wysokości 740 euro – dokładnie połowa z ofiary zebranej przez zaproszonych gości. My zaś, dziękując za tę i każdą poprzednią ofiarę, życzymy Edeltraut i Wernerowi dalszych lat w zdrowiu, szczęściu i Bożym błogosławieństwie. Zaś wszystkim Czytelnikom *Naszego Informatora* polecamy zastanowienie się nad tym pomysłem, by swoim szczęściem dzielić się z innymi i przez to dziękować Panu Bogu za Jego błogosławieństwo. **Ω**

ks. Alfred Borski

Spotkanie z Piotrem Żyłą w Salmopolu

W drodze na występy w Wiśle Malince i Suchej (Czechy) nasz Chór Cantabo miał niecodzienną możliwość spotkania się ze znanym skoczkiem narciarskim – Piotrem Żyłą. Z tego też względu musieliśmy rozpocząć podróż już o godzinie 4:00 rano! Z pewnością dla nikogo nie było to łatwe, bo wyjazd miał miejsce kilkanaście godzin po Diecezjalnym Zjeździe Chórów, którego przecież byliśmy gospodarzami. A to oznaczało, że ostatnie dni były dla nas bardzo pracowite... W czwartek trzeba było o wiele wcześniej przyjechać do parafii i przed samym Zjazdem jeszcze nieźle się napracować. Potem było nabożeństwo i nasz występ. A potem to dopiero było co robić, bo trzeba było nakarmić ponad 400 osób. Gdy nasi goście rozjechali się, musieliśmy wszystko posprzątać i wyczyścić – łącznie z namiotami, krzesłami, grillami oraz kuchnią. Na szczęście w organizację było zaangażowanych sporo osób spoza chóru. Potem szybko do domów, szybko spać i szybko wstawać, by zdążyć na 13:00 do Szczyrku.

Pomimo tak wczesnego wyjazdu oraz tego, że cały czas spieszyliśmy się, ostatecznie Piotr Żyła musiał na nas trochę poczekać. Był trochę wcześniej, niż zostało to nam powiedziane... Ale za to ks. Jan Byrt bez żadnego problemu zagospodarował swojemu byłemu Uczniowi czas do naszego przyjazdu. A potem oczywiście było robienie zdjęć... ale o tym i o naszym wyjeździe do Malinki i do Czech opowiemy w następnym numerze *Naszego Informatora*. Ω



Foto: Mateusz Byrt (ks. Alfred Borski)

5.06.2015 – Chór Cantabo z Piotrem Żyłą i ks. Janem Byrtem przed plebanią w Salmopolu.

0 naszym skoczku...

Ks. Jan Byrt

- nauczyciel religii Piotra Żyły,
proboszcz pomocniczy Parafii
Ewangelickiej w Bielsku-Białej
z siedzibą w Szczyrku-Salmopolu

W Polsce mamy dwie szkoły sportów zimowych: jedną w Zakopanem, a drugą w Szczyrku. W tych szkołach (od gimnazjum po liceum) uczą się wszyscy nasi skoczkowie. Piotrek Żyła trafił do szkoły w Szczyrku. Wcześniej jego siostra Dorota (snowboardzistka) też skończyła tę sportową szkołę i również była moją uczennicą. Lekcje religii z Piotrem były wielką przyjemnością. W podstawówce w Wiśle był uczniem mojego brata, ks. Tadeusza Byrta. Piotr był i jest bardzo zdyscyplinowany, a co więcej – bardzo wymagający od siebie. Ale także (co widać) bardzo pogodny i wesoły. Wiele razy żartowaliśmy na lekcjach religii i to też była wielka przyjemność. Ta przyjaźń, która miała początek na lekcjach religii, przetrwała do dziś. Piotrek jest częstym gościem w Parafii Ewangelickiej w Szczyrku. Dla uczczenia 500 lat Reformacji – nasz Skoczek zasadził już drzewo (dąb) i zawiesił budkę dla ptaków w Ogrodzie Reformacji w naszej Parafii. Jeśli o coś poprosimy Piotra, to w miarę swojego wolnego czasu stara się nam pomóc. Jest bardzo otwarty i życzliwy dla naszego Kościoła. Ω



Foto: Mateusz Byrt

5.06.2015 r. na krótko przed przyjazdem Chóru Cantabo, ks. Jan Byrt podarował Piotrowi Żyle zabawkę edukacyjną na 500-lecie Reformacji.



Foto: ze zbiorów ks. Jana Byrta



Foto: ze zbiorów ks. Jana Byrta

Jan Szturc

- pierwszy trener Piotra Żyły,
wujek i pierwszy trener Adama Małysza

Pierwsze kroki sportowe Piotr Żyła stawiał w Wiślańskim Stowarzyszeniu Sportowym, na skoczni K 15 w Wiśle Centrum (tej samej, co Adam Małysz tylko, że 13 lat później)). Pierwsze skoki oddał mając 9 lat – 4 marca 1996 r. Z dumą mogę powiedzieć, że byłem jego pierwszym trenerem. Piotr uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ks. Seniora Franciszka Michejdy w Wiśle Głębcze, której absolwentami są też: Adam Małysz i Mateusz Wantulok. Od 1 czerwca 2015 r. M. Wantulok (równieżnik Piotra) jest głównym trenerem Kadry Młodzieżowej Kombinacji Norweskiej, a ja zostałem jego asystentem.

Piotr Żyła od początku swej kariery wyróżniał się zaangażowaniem w treningach. Oddawał więcej skoków od swoich kolegów z klubu, miał bardzo dobrą motorykę i koordynację ruchową. Był skoczny, szybki i wytrzymały biegowo. Te zdolności pozwoliły mu po niespełna dwóch miesiącach treningów wystartować w skokach na igielicie (2 maja 1996 r. w Goleiszowie) i zająć 2. miejsce. Dla Piotra stało się to ogromną motywacją do dalszej pracy, zwłaszcza, że jego wzorem do naśladowania był jego kolega klubowy – Adam Małysz. Kariera Żyły potoczyła się bardzo szybko. Wyróżniał się wynikami sportowymi, zdobywając indywidualnie i drużynowo tytuły na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, nie tylko w skokach, ale również w kombinacji norweskiej. Wraz z drużyną wywalczył srebrny medal Mistrzostw Świata Juniorów, odniósł pierwsze zwycięstwo w Pucharze świata w Holmenkollen w 2013 r., a potem zdobył brązowe medale drużynowych Mistrzostw Świata w 2013 r. i 2015 r. Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć Piotra, choć w swej karierze miał i słabsze sezony, zwłaszcza w 2010 r., kiedy to został odsunięty od kadry i znowu trenował w klubie pod moim okiem. Jednak ta przerwa nie załamała Skoczka. Jego zaangażowanie w treningi było tak duże, że w 2011 r. został znów powołany do kadry na Mistrzostwa Świata w Oslo i do tej pory należy do podstawowych skoczków naszej reprezentacji. „Wewiór” (przezwisek Piotra) jest zawodnikiem bardzo pociesnym*, lubianym przez kolegów, ma wielkie poczucie humoru. **Ω**

* Wyraz używany dosyć często na Śląsku Cieszyńskim. Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego oznacza kogoś, kto jest „zabawny a jednocześnie słodki”.



Foto: ze zbiorów Jana Szturca

24.03.2015 po zdobyciu przez Piotra
brązowego medalu w Mistrzostwach Polski
w Zakopanem (na Wielkiej Krokwi).

Kościóły w Księżym Lasku i Szymanach

W tym numerze *Naszego Informatora* przyjrzymy się dwóm świątyniom, które choć pozornie oddzielone są przez wieki, mają ze sobą wiele wspólnego. Oba kościoły zostały wzniesione w niewielkich wsiach w powiecie szczycieńskim, a obecnie przynależą do parafii rzymskokatolickich.

Ewangelicka parafia w Księżym Lasku została powołana do życia w 1816 roku. To bardzo wcześnie – zważywszy na fakt, że sama wieś powstała zaledwie 40 lat wcześniej, w 1775 roku. Warto zauważyć, że planowanie wzniesienia ewangelickiej świątyni, jak i prace przygotowawcze, podjęto już na 5 lat przed utworzeniem parafii. W efekcie, pierwszy drewniany kościół wraz plebanią zostały oddane do użytku 11 lutego 1816 roku. Na murowaną świątynię ewangelicka społeczność czekała przeszło wiek.

W latach 1928-1931 w miejscu poprzedniej budowli wzniesiono dzisiejszy murowany kościół wraz z wbudowaną drewnianą wieżą. Co więcej, jeszcze w XIX wieku do ewangelic-



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

kiej świątyni przeniesiono z Rozóg wyjątkowy barokowy ołtarz wraz z amboną, które są nieocenionymi przykładami znakomitej dawnej twórczości artystycznej.

Z kolei w 1909 roku zapadła decyzja o stworzeniu nowej **ewangelickiej parafii w Szymanach**. Postanowiono, że zostanie ona wyodrębniona z dotychczasowych obszarów Szczytna i Wielbarka. Ewangelicy bardzo szybko doczekali się murowanego kościoła, który został wybudowany tuż przed wybuchem II wojny światowej, w 1938 roku. Zawirowania wojenne sprawiły, że świątynia w Szymanach stała się ostatnim ewangelickim kościołem wzniesionym na ziemi szczycieńskiej, co czyni ją najmłodszą budowlą wśród wszystkich świątyń w powiecie. Kościół został usytuowany na samym początku wsi, tuż przy ulicy. Jeżeli uważnie przyjrzymy się konstrukcji świątyni, to bez trudu dostrzeżemy masywną, zwartą budowę połączoną z lżejszym drewnianym dachem. Podobnie zaś jak w kościele w Księżym Lasku, drewniana wieża została wbudowana w zachodni szczyt dachu. Co więcej, zbór w Szymanach mógł cieszyć się głosem dwóch własnych dzwonów! Gdy przekroczymy próg świątyni, ujrzymy proste i skromne wnętrze – drewniany ołtarz, nad którym góruje sklepiony sufit, oraz ambonę. Bardzo też cieszy fakt, że kościół praktycznie bez szwanku przetrwał II wojnę światową.

Obecnie świątynie w Księżym Lasku i Szymanach służą katolickiej wspólnotcie, ale nie da się ukryć, że do dziś kościoły zachowały w sobie ducha ewangelickiej społeczności. **Ω** *cdn.*



Foto: www.parafiaszymany.pl



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Wikimedia Commons

Václav Brožík – „Hus przed Soborem w Konstancji 6.07.1415 r.”

Maria Konopnicka

Jan Hus

Przed obrazem Brožíka

Stoję przed wami i milczę. O sędzie,
Wy nie jesteście dla mnie sądem Boga!
Wiem, już się stos mój dymi, a u proga
Już kipi tłum ten, co mnie wieść nań będzie...
I żadne za mną nie stanie orędzie
I otworzona już jest wielka droga,
Przez którą lecą skrwawione łabędzie
Do swego Boga...

Stoję i milczę. Gdzież moja obrona?
Gdzie głos, co za mną przemówi tu słowo?
Chrystus też milczy... ach, Chrystus też kona,
A jego wielką i boską wymowę
Jest krzyż i cisza, i głowa skłoniona
A pierś miłości pełną, a nad głową

wybór: ks. Alfred Borski

Reformacyjne wersety

*Albowiem fundamentu innego
nikt nie może założyć oprócz
tego, który jest założony, a któ-
rym jest Jezus Chrystus.*

1 Kor 3,11

*To niech wam wszystkim i całemu
ludowi izraelskiemu wiadome
będzie, że stało się to w imieniu
Jezusa Chrystusa Nazareńskiego,
którego wy ukrzyżowaliście, któ-
rego Bóg wzbudził z martwych;
(...) I nie ma w nikim innym zba-
wienia; albowiem nie ma żadne-
go innego imienia pod niebem,
danego ludziom, przez które mo-
glibyśmy być zbawieni.*

Dz 4, 10.12

Męki i hańby korona...

Stoję i milczę. Cóż powiem, skazany
Za każde czucie, myśl każdą i tchnienie?
Triumf wam! Triumf, o rzymskie wy pany!
Obroną moją jest tylko milczenie,
A winą – duch mój, co zerwał kajdany.
Triumf wam! Oto świątyni sklepienie
Nad głową moją powtarza: Skazany!
Na stos! płomienie!

O sędzie! Wiem ja, że pod waszą mocą
Stoję, przychodziń daleki i cichy,
Z krain wolności, które długą nocą
Oddzielił od was kaptur i duch pychy...
I bezpieczniejszy jest robaczek lichy
Pod stopą moją, niżeli ja, o mnichy,
Pod waszą mocą!
Przecież mnie trwoga ni zgnębi, nie złamie,
Bóg zna to serce i wie, że jest czyste.
Próżno, biskupie, wyciągasz swe ramię
I klątwy na mnie wyrzucasz ogniste...
Duch mój nie zaprze się prawdy, nie skłamię;
On, wolny, silny, w swe skrzydła wieczyste
Bije i z stosu ulata, o Chryste,
Pod Twoje znamię...

Ja już nie kapłan, nie! Już ze mnie zdarto
Szaty, przez które podobny wam byłem.
Grom Rzymu jeszcze pali się nad kartą,
Przez którą będę popiołem i pyłem...
Ale masz duszę nie przez to rozdartą:
Biegu dobiegłem i dzień mój odbyłem,
I widział mnie Pan pod rannych zórz wartą
I wie, jak żyłem.

Lecz w piersi mojej zostało się drżenie
Tej gołębicy, co lata nad gmachem,
Kędy jej gniazdo objęły płomienie...
Blednę przed wami nie śmierci przestрахem,

*Albowiem jeden jest Bóg, jeden też
pośrednik między Bogiem a ludź-
mi, człowiek Chrystus Jezus, który
siebie samego złożył jako okup za
wszystkich, aby o tym świadczono
we właściwym czasie.*

1 Tm 2,5-6

*Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak
im chwały Bożej, i są uspra-
wiedliwieni darmo, z łaski jego,
przez odkupienie w Chrystusie
Jezusie, którego Bóg ustanowił
jako ofiarę przebłagalną przez
krew jego, skuteczną przez wiarę.*

Rz 3, 23-25a

*Bo jeśli ustami swoimi wyznasz,
że Jezus jest Panem, i uwierzysz
w sercu swoim, że Bóg wzbudził
go z martwych, zbawiony bę-
dziesz. Albowiem sercem wierzy
się ku usprawiedliwieniu, a usta-
mi wyznaje się ku zbawieniu.*

Rz 10, 9-10

*Człowiek zostaje usprawiedli-
wiony nie z uczynków zakonu,
a tylko przez wiarę w Chrystusa
Jezusa, (...) ponieważ z uczyn-
ków zakonu nie będzie uspra-
wiedliwiony żaden człowiek.*

Ga 2, 16

*Albowiem łaską zbawieni jesteście
przez wiarę, i to nie z was: Boży to
dar; nie z uczynków, aby się kto
nie chlubił. Jego bowiem dziełem
jesteśmy, stworzeni w Chrystusie
Jezusie do dobrych uczynków, do
których przeznaczył nas Bóg, aby-
śmy w nich chodzili.*

Ef 2, 8

Nie tym, że padnę pod waszym zamachem,
Lecz że nad ziemię moją idą cienie,
Że widzę groźnie strzaskane sklepienie
Pod własnym dachem...

Ojczyzno moja! Już idą momenty
I ostateczne tych dni rozwiązanie...
Od Białej Góry gdzieś słyszę tętenty
I od Taboru bojowych surm granie...
Lud mój okuty, zabity, przeklęty...
Lecz Ty wyciągasz prawicę, o Panie!
Ty Bóg żyjących i wolnych... Ty święty!
Mój lud – powstanie!

Na stos mnie teraz wiedz, rzymski biskupie,
I wy o oczach zapalonych mnichy!
Pójdę – i życia zaparciem nie kupię...
Jak wiązka mirry, tak spłonę wam cichy,
A stos mój dymy odrzuci Wam trupie
Na ten świat lichy...

Patrzcie! Ptak leci ku słońcu w błękity...
On wolny, w skrzydła swobody on bije!
O ziemio! Ludu! O przyszłych dni swity!
Do was wyciągam ręce, do was piję
Ostatni puchar! Cień jeszcze was kryje,
Lecz stos mój płonie... O Rzymie! Czyś syty?
Ja duch... Ja żyję! ... **Ω**

*Cale Pismo przez Boga jest na-
tchnione i pożyteczne do na-
uki, do wykrywania błędów, do
poprawy, do wychowywania
w sprawiedliwości, aby człowiek
Boży był doskonały, do wszelkie-
go dobrego dzieła przygotowany.*

2 Tm 3,16-17

*Biskup zaś ma być nienaganny,
mąż jednej żony, trzeźwy, umiar-
kowany, przyzwoity, gościnny,
dobry nauczyciel, nie oddający
się pijaństwu, nie zadzierzysty,
lecz łagodny, nie swarliwy, nie
chciwy na grosz, który by wła-
snym domem dobrze zarządzał,
dzieci trzymał w posłuszeństwie
i wszelkiej uczciwości, bo jeżeli
ktoś nie potrafi własnym domem
zarządzać, jakże będzie mógł
mieć na pieczy Kościół Boży?*

1 Tm 3, 2-5

*A to jest przykazanie jego, aby-
śmy wierzyli w imię Syna jego,
Jezusa Chrystusa, i miłowali się
wzajemnie, jak nam przykazał.*

1 J 3, 23

Jan Hus w 600-lecie śmierci

6 lipca 1415 roku w Konstancji, w czasie trwającego tam soboru, spalono na stosie Jana Husa. Jego męczeństwo stało się symbolem dla ruchu, który wokół niego się zebrał, a który domagał się reform w Kościele (np. udzielania Komunii pod obiema postaciami także świeckim).

Jan Hus, urodzony ok. 1370 r. w Husincu koło Czechskich Budziejowic, był wykładowcą praskiego uniwersytetu. W 1400 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w latach



Jan Hus
1370 - 6.07.1415

Wikimedia Commons

1402-1412 był kaznodzieją Kaplicy Betlejemskiej w Pradze. Była ona już wtedy centrum kaznodziejstwa w języku czeskim. Jego czeskojęzyczne kaznodziejstwo stało się kontynuacją dzieła jego poprzedników w kształtowaniu świadomości czeskiej odrębności od Niemców wśród praskiego mieszczaństwa. Ze swoimi blisko trzema tysiącami kazań po czesku Hus stał się jednym z jej najważniejszych budzicieli. W swoich kazaniach krytykował nadużycia ówczesnego duchowieństwa, na przykład handel stanowiskami kościelnymi. Wzywał też do reformy Kościoła w duchu zasad ewangelicznych i zasad pierwotnego chrześcijaństwa.

J. Hus inspirował się teologią Jana Wiktora. Bronił go, wraz z nacją czeską, także w czasie sporów na praskim fakultecie teologicznym. Pozostałe nacje: saska, bawarska i polska, przegłosowały potępienie też Wiktora. Sytuacja zmieniła się kiedy w 1409 r. król Władysław IV potrzebował poparcia uniwersytetu dla swojego stanowiska w sprawie zakończenia schizmy zachodniej powołaniem nowego papieża Aleksandra V. Opowiedzieli się za nim jedynie Czesi, więc dekretem z Kutnej Hory król przyznał im przewagę głosów w głosowaniach na uniwersytecie. Stronnicy Husa zyskali poparcie nie tylko dla też Wiktora, ale także dla lansowanych przez siebie reform życia kościelnego. Sojusz zakończył się w 1412 r., kiedy Hus wbrew woli króla skrytykował odpust ogłoszony przez antypapieża Jana XXIII.

W wyniku procesu w Rzymie w 1412 r. Husa ekskomunikowano, a Pragę obłożono zakazem sprawowania czynności kościelnych dopóki ten będzie przebywał w mieście. Hus opuścił Pragę, najpierw przebywał w jej okolicach, później udał się do południowych Czech: Kozí Hrádek; Sezimovo Ústí. W 1413 r. na wygnaniu napisał swoje najważniejsze dzieło *De ecclesia* („O Kościele”), w którym zaprezentował swoje, inspirowane myślą Wiktora, poglądy na Kościół. Co ciekawe, zostało ono po raz pierwszy wydane drukiem za sprawą Marcina Lutra w 1520 roku. Oprócz tego do ważniejszych pism Husa należą: *De sex erroribus* („O sześciu błędach”; wydane po czesku jako „O šesti bludiech”), wykład Wyznania wiary, Dekalogu i Ojciec nasz (*Výklad velký*); jego skróty (*Výklad menší*, *Výklad krátký*) oraz postylla (*Vyloženie sv. Čtení nedělních*).

W 1414 r. Hus zaopatrzony w gwarancję bezpieczeństwa w liście żelaznym jaki otrzymał od cesarza Zygmunta Luksemburczyka udał się na sobór. Tam, łamiąc

Foto: privat - Jerzy Sojka



Jerzy Sojka, doktor nauk teologicznych, absolwent i wykładowca Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. W pracy badawczej interesuje się teologią luterzańską Reformacji XVI wieku i jej współczesną recepcją i interpretacją oraz ewangelicką teologią systematyczną XX wieku. Żonaty, pochodzi z Cieszyńska, obecnie mieszka w Warszawie.

gwarancje cesarskie, aresztowano go i odbył się jego proces o herezję. Nakazano mu odwołać 30 tez z pisma „O Kościele”. Hus odmówił, co skończyło się dla niego wyrokiem śmierci. Ω

Jerzy Sojka

WSPOMNIENIE

Ks. prof. Alfred Tschirschnitz – w czwartą rocznicę śmierci

Alfred Leon Tschirschnitz urodził się 10 marca 1948 r. w Warszawie. Jego rodzina należała do luterńskiej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. Dziadek i ojciec byli znanymi na Mokotowie właścicielami dużej piekarni.

Jako młody chłopak, Alfred zainteresował się starożytnością i chciał studiować archeologię. Choć nie dostał się na wymarzone studia, przez rok jako wolny słuchacz uczestniczył w wykładach prof. Kazimierza Michałowskiego. Pod wpływem ks. Karola Messerschmitta zdecydował się na studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, zachęcony możliwością poznawania języków biblijnych, zwłaszcza hebrajskiego. Pierwsza miłość do starożytnego Egiptu nigdy w Nim nie wygasła (potrafił czytać i pisać hieroglify), stał się także cenionym znawcą języków biblijnych.

W czerwcu 1972 r. uzyskał stopień magistra teologii ewangelickiej, a w lutym 1973 r. rozpoczął pracę w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Katedrze Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. W styczniu 1988 r. obronił rozprawę doktorską, zaś w listopadzie 2008 r. otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego ChAT. 14 kwietnia 2011 r., trzy miesiące przed śmiercią, w pięknym stylu zdał kolokwium habilitacyjne na podstawie pracy *Kult Baala*



Foto: Mirosława R. Weremiejewicz

19.07.2009 – ks. Alfred Tschirschnitz
przed kościołem w Rańsku



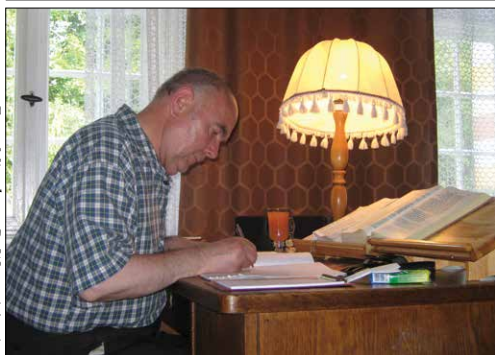
Foto: Mirosława R. Weremiejewicz

26.05.2006 – „Jurand honorowy 2005”
dla ks. Alfreda Tschirschnitza



Foto: Mirosława R. Weremiejewicz

12.07.2009 – przed plebanią w Szczytnie:
ks. Alfred Tschirschnitz z żoną Beatą



15.07.2009 – za swoim biurkiem



20.11.2009 – podczas wykładu w ChAT

i Aszery w tekstach Starego Testamentu. Studium historyczno-teologiczne, z czego był bardzo dumny. Miał tak wiele planów na przyszłość – m.in. chciał przygotować drugie, rozszerzone i poprawione, wydanie *Dziejów ludów biblijnych* – podręcznika używanego nie tylko w ChAT, ale i różnych Seminariach teologicznych.

Przez 38 lat wykładał w ChAT, z ogromnym zaangażowaniem ucząc studentów wszystkiego, co wiązało się ze Starym Testamentem. Był chodzącą encyklopedią judaizmu i starożytności, znanym biblistą, autorem wielu prac naukowych. Nawet ludzie, którzy Go nie znali osobiście, na hasło „Tschirschnitz” pytali: „A, to ten od *Dziejów ludów biblijnych*?”. Jako biegły hebraista tłumaczył księgi Starego Testamentu, m.in. 1, 2 i 5 Księgę Mojżeszową, Księgę Psalmów, które znajdziemy w ekumenicznym przekładzie Pisma Świętego wydanym przez Towarzystwo Biblijne, był członkiem zespołu tłumaczy Ekumenicznego Wydania Pisma Świętego. Pracował też nad emendacją Biblii Warszawskiej. Czasami żartobliwie mawiał, że „rozmawia z Jahwe w Jego języku”.

Wychował się w Warszawie, ale dorosłe życie spędził na Mazurach. 3 grudnia 1972 r. został ordynowany na księdza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a następnie skierowany do pracy w Parafii E-A w Ostródzie (Diecezja Mazurska). W czasie pracy duszpasterskiej, najpierw jako wikariusz, a potem jako proboszcz, obsługiwał parafię w Ostródzie, a także następujące filiały parafialne: Olsztynek, Mańki, Hława, Biskupiec Pomorski, Zalewo, Łęguty, Morąg, Pasłęk, Elbląg i Mikołajki Pomorskie. Jesienią 1991 r. został proboszczem Parafii E-A w Szczytnie i Rańsku, a rok później (1992 r.) wybrano Go na stanowisko zastępcy biskupa diecezjalnego Diecezji Mazurskiej Kościoła E-A, którą to funkcję sprawował do 1997 roku.

Bardzo dobry kaznodzieja, swoje interesujące kazania zawsze mocno opierał na Piśmie Świętym („przemycając” zwykle informacje naukowe dotyczące Starego Testamentu), ukazując związek prawd i wydarzeń biblijnych z życiem słuchaczy, dając im impulsy do dalszych rozmyślań i działania. Już w niedzielę wieczoro-



26.07.2009 – chrzest Amelii Wróblewskiej. Od lewej: ks. Alfred Tschirschnitz, Monika i Andrzej Wróblewscy, Klaudia Wróblewska, Paweł Kaczyński



20.07.2009 – przed plebanią w Szczycynie

rem czytał tekst kazalny przypadający na następny tydzień, rozmyślał nad nim przez kolejne dni, precyzując i cyzelując to, co zamierzał przekazać słuchaczom. Pomimo tego, czasami powtarzał znane powiedzenie kaznodziejów, że „najlepsze myśli przychodzą wtedy, gdy schodzi się z kazalnicy”. Niestety, nigdy nie zapisywał tego, co chciał wygłosić.

W swojej pracy duszpasterskiej, co roku brał czynny udział w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, zapraszając księży różnych konfesji ze Szczycina i Olsztyna na nabożeństwa ekumeniczne w kościele ewangelickim. Z kolei On sam też był zapraszany przez księży katolickich do wygłaszania homilii podczas mszy ekumenicznych w kościołach rzymskokatolickich.

Ogromnie wymagający wykładowca i egzaminator, był jednocześnie człowiekiem niezwykle troskliwym wobec tych, którzy potrzebowali pomocy. Bardzo często wspierał ich własnymi pieniędzmi, z zasady rezygnując z części (a w pewnym okresie nawet z całości) wynagrodzenia pastorskiego.

Mimo niewątpliwych osiągnięć pozostał człowiekiem skromnym i bezpośrednim, czym zjednał sobie wielu ludzi. Był na „ty” nie tylko z biskupami i profesorami, ale także z wieloma parafianami i innymi „zwykłymi” ludźmi.



17.07.2009

– z wnuczką Grzesiem



Foto: Mirosława R. Weremiejewicz

Zdjęcie po kolokwium habilitacyjnym ks. Tschirschnitz (od lewej): prof. Michał Wojciechowski, śp. ks. prof. Alfred Tschirsnitz, śp. ks. Ryszard Rubinkiewicz, prof. Bogusław Widła.

Ks. prof. Alfred Tschirsnitz zmarł w Szczytnie 18 lipca 2011 r. w wyniku choroby nowotworowej, mając zaledwie 63 lata. Został pochowany w Szczytnie, a w pogrzebie licznie uczestniczyli nie tylko członkowie rodziny, przyjaciele i współwyznawcy, ale także przedstawiciele władz miasta. Nabożeństwo pogrzebowe prowadził ks. bp Rudolf Bażanowski (Diecezja Mazurska KEA), kazanie wygłosił ks. bp Jerzy Samiec (zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego), w imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej pożegnał Zmarłego ks. bp Marek Izdebski (zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego), w imieniu ChAT – ks. prof. Bogusław Milerski (wówczas prorektor, obecnie rektor Akademii), w imieniu Kościoła Rzymskokatolickiego – ks. bp Jacek Jezierski (z Diecezji Warmińskiej). Zaś burmistrz Szczytna, pani Danuta Górską, powiedziała m.in., że ks. prof. Tschirsnitz był jednym z najwybitniejszych obywateli tego miasta.



Foto: Mirosława R. Weremiejewicz

11.07.2009 – na wesoło

Przyjaciołom ks. Alfreda zawsze już będzie brakowało ciepłego uśmiechu, specyficznego poczucia humoru i charakterystycznej woni ulubionej fajki, która pozwalała bezbłędnie odnaleźć miejsce Jego pobytu. Ω

Mirosława R. Weremiejewicz

Tekst pierw. zam. w: „Jednota” nr 7-8 / 2011

Foto: prywatne - M.R. Weremiejewicz

Mirosława Regina Weremiejewicz jest absolwentką Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, doktorem teologii, zajmuje się wiedzą o Kościołach chrześcijańskich i ekumenizmem, prowadzi wykłady w Wyższej Szkole Teologiczno-Społecznej w Warszawie.



Wiosenne sprzątanie

11.04.2015 – miała miejsce kolejna akcja sprzątania kościoła, parafii oraz terenu do nich przylegającego. Tym razem nie można było powiedzieć, że akcja była „wielka” – ale tylko ze względu na liczbę przybyłych osób. Wprawdzie nie udało się wykonać wszystkiego, co było zaplanowane, ale te najpilniejsze prace zrobiono z nie mniejszym rozmachem i zaangażowaniem. Głównie chodziło o to, by po zimie uprzątnąć teren obok kościoła i plebanii oraz posprzątać świątynię i przygotować ją po zimowej przerwie do „ciepłego” sezonu, by z przyjemnością przychodzić na nabożeństwa i nie musieć się wstydzić za porządek przed odwiedzającymi gośćmi. To zostało osiągnięte. Nie udało się posprzątać kaplicy oraz przylegających do niej pomieszczeń, jak również przygotować „hoteliku” do sezonu.

To, na ile staramy się angażować na różnych płaszczyznach życia parafialnego (począwszy od zwykłego uczestnictwa w nabożeństwach, poprzez choćby śpiewanie w chórze, a na przychodzeniu z pomocą w najróżniejszych pracach skończywszy) zależy od tego, na ile Kościół, a zatem i Parafia, jest nam bliska. Ostatecznie sprowadza się to do tego, na ile utożsamiamy się przede wszystkim



Foto: ks. Alfred Borski

Roman Banat

Przemysław Banat



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Joachim Sęsiadowski, Anna Puschwald, Sławomir Waloszek, Bogdan Beauvale, Wolfgang Kroll



Monika Krzenzek

Jadwiga Budna



Małgorzata Lewczuk

Adela Krzenzek



Wiktorja Krzenzek

Esther Borski

z tym, co w kościele jest zwiastowane. Jeżeli bardzo kocham swoich bliskich, z pewnością będę się starał nie tylko z nimi przebywać, ale będę też wspierał ich na wszystkich możliwych płaszczyznach. Jeżeli kocham Jezusa („Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej” – Mt 22,37), to z pewnością powinno mi zależeć nie tylko na tym, aby lepiej Go poznawać i uczyć się Bożego Słowa, ale aby je też wypełniać w swoim życiu („Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” – Mt 22,39).

To oczywiście nie jest przytyk pod adresem tych, którzy tym razem nie wzięli udziału w akcji sprzątania, bo przecież funkcjonowanie parafii nie ogranicza się tylko do wiosennego czy jesiennego sprzątania. Kilkanaście osób wcześniej się usprawiedliwiało, a te, które tego nie uczyniły – a zazwyczaj się angażują – z pewnością miały do zrobienia coś równie ważnego czy równie pilnego. Poza tym, w ciągu roku jest naprawdę wiele okazji, aby stanąć na wysokości zadania i dać coś, co jest dla nas najcenniejsze: trochę swojego czasu, umiejętności, a jak trzeba, to również – w miarę możliwości – pieniędzy.

Wszystko jednak zależy od zrozumienia nie tylko potrzeb parafii i całego Kościoła, ale ich znaczenia dla tych, których skupiają i dla których są ostoją nadziei, wiary i miłości chrześcijańskiej w tym – coraz trudniejszym do zrozumienia – świecie. Czas, siły, umiejętności i nawet pieniądze ofiarowane Panu Bogu na pewno zostaną pobłogosławione i sownie nam zwrócone. Pan Bóg nie tylko odpłaci za to, czego nie uczyniliśmy, ale przede wszystkim za to, co z serca dla Niego i swoich bliźnich uczyniliśmy: „Oddam każdemu z was według uczynków waszych” – Obj 2,23. Chciejmy zatem stawiać na wysokości zadania i angażujmy się! **Ω**

Wielkanocny Zjazd Młodzieży Diecezji Mazurskiej

18.04.2015 – Tym razem gospodarzem wiosennego zjazdu młodzieży Diecezji Mazurskiej była Parafia w Giżycku. Tematyką zjazdu była odpowiedzialność, jaką musimy wykazać się jako chrześcijanie na co dzień. Rozmawialiśmy o naszych powinnościach – o obowiązkach względem Ojczyzny, Kościoła i naszych bliźnich.

Do Giżycka przybyła grupa blisko 50 osób z wielu mazurskich parafii. Zjazd rozpoczął się od przywitania i wprowadzenia w tematykę spotkania, którą przedstawił diecezjalny duszpasterz młodzieży – ks. Wojciech Płoszek. **Ks. Alfred Borski** prowadził śpiew, a swoimi przemyśleniami dotyczącymi odpowiedzialności dzielił się **ks. ppor. Dawid Banach**. Uczestnicy pracowali także w grupach, przygotowując plakaty i dyskutując na temat swojego pojmowania odpowiedzialności i troski o otaczający nas świat.



Fotos: ks. Alfred Borski



Fotos: Esther Borski



Fotos: ks. Alfred Borski



Fotos: ks. Alfred Borski

Kolejnym długo wyczekiwanym punktem zjazdu był paintball. Dla wielu był to pierwszy kontakt z tym sportem. Okazało się, że jest to nie tylko dobra zabawa, ale również praktyczne ćwiczenie współpracy i odpowiedzialności za kolegów i koleżanki z drużyny.

Inną okazją do ćwiczenia swoich umiejętności, wrażliwości i odpowiedzialności było szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy przeprowadzone przez Stowarzyszenie „Joannici Dzieło Pomocy” z Lidzbarka Warmińskiego. Finałem naszego spotkania było wspólne ognisko i kiełbaski, które pozwoliły rozgrzać się i nabrać sił po ciekawym, choć bardzo zimnym dniu. **Ω**

ks. Wojciech Płoszek



Fotos: ks. Alfred Borski



Zdjęcie grupowe (prawie) wszystkich uczestników na przedostatniej stronie.

Od prawej:
Artur Opalach
Dominik Wiewiora
Rafał Wróblewski
Monika Krzenzek
Sławek Wąloszek
Esther Borski

Foto: Esther Borski



Wizyta dostojnych Gości w naszym kościele

To, że nasz kościół w Szczytnie w roku 2019 będzie obchodził niezwykle dostojny jubileusz 300-lecia swojego istnienia, wie z pewnością każdy czytelnik *Naszego Informatora*. Dobrze jest wiedzieć o tak ważnej rocznicy z dosyć dużym wyprzedzeniem, bo można lepiej zaplanować czas, a już na pewno odrzucać inne nakładające się terminy. O wiele cenniejsza jest taka wiedza dla samej Parafii oraz tych wszystkich, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za nasz kościół – tę cenną perełkę architektury barokowej, stojącą w samym centrum miasta. Tym bardziej, że właśnie tej „perełce” nie dzieje się zbyt dobrze. Po pierwsze – trzeba osuszyć fundamenty oraz powstrzymać, pastwiącego się w niemalże wszystkich drewnianych elementach kościoła, robaka – od ołtarza i ambony poczynawszy, a na ławkach skończywszy. Później na pewno będzie potrzebne zabezpieczenie wieży i dachu, a na końcu – naprawienie i odświeżenie elewacji zewnętrznej oraz oczywiście odświeżenie wnętrza.



Od prawej: Klaudiusz Woźniak – wicedyrektor Skansenu w Olsztynku, wicemarszałek Jacek Protas, senator Ryszard J. Górecki – rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Ryszard Jerosz – sekretarz Rady Parafialnej i członek Synodu Kościoła E-A w RP, Andrzej Kijewski – przewodniczący Rady Powiatu Platformy Obywatelskiej, dr hab. Zbigniew Kudrzycki – wójt Gminy Rozogi, ks. Alfred Borski – proboszcz.

Na szczęście zauważył to pan Andrzej Kijewski, z którego inicjatywy gościliśmy **30.04.2015** r. w naszym kościele i parafii niezmiernie dostojnych gości w osobach pana wicemarszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacka Protasa oraz senatora Ryszarda Góreckiego z osobami towarzyszącymi. Goście zapoznali się z obecną sytuacją naszej Parafii, ale przede wszystkim mieli możliwość zobaczyć nasz kościół oraz przekonać się o tych najbardziej pilnych potrzebach remontowych. To, że kościół jest skarbem nie tylko naszego miasta i powiatu, nie ulega wątpliwości. Jak zostało to wyraźnie zaznaczone, najpierw w ogóle chodzi o ratowanie tej barokowej perełki przed postępującym zniszczeniem, by w końcu przywrócić jej dawny blask. Czasu z pewnością nie jest zbyt wiele, pracy też jest niemało.

Po zwiedzeniu i obejrzeniu kościoła, był czas na spotkanie w sali parafialnej. Przy kawie i kołaczku z truskawkami, upieczonym przez Księdza, była możliwość podsumowania wizyty i wyraźnego wyznaczenia priorytetów. Najważniejsze jest to, że problem i potrzeby remontowe kościoła oraz ranga zbliżającego się jubileuszu są oczywiste. No, i że wszystkim leżało i – mamy nadzieję – będzie leżeć to na sercach. **Ω**

ks. Alfred Borski



Foto: Albert Kilimann (ks. Alfred Borski)

Gitary dla naszej Parafii

15.05.2015 po raz drugi do naszej Parafii, a do Szczytna po raz sto trzeci zawitał pan Werner Koepke. W ubiegłym *Naszym Informatorze* pisaliśmy o jego pierwszej wizycie u nas. Tym razem, oprócz organów oraz ofiary na remont dachu od pana **Horsta Petricha** przywiózł również 4 gitary. Instrumenty zostały „zamówione” przez ks. Alfreda Borskiego i mają być wykorzystane w pracy parafialnej. Są bowiem takie osoby, które mają chęć uczyć się gry na gitarze, ale nie mają własnego instrumentu. O naukę

Od lewej: Werner Koepke,
ks. Alfred Borski, Ryszard Łopatka,
Günther van der Wall



Foto: ks. Alfred Borski

i właściwe wykorzystanie instrumentów zadba nasz Ksiądz. Gitary zaś – zgodnie z intencją pana Koepke – mają stanowić własność Parafii i jedynie udostępnione osobom uczącym się. Dopiero wtedy, gdy wyniki nauki będą bardziej niż zadowalające, będzie można zastanowić się nad przekazaniem instrumentu konkretnej osobie. Mamy nadzieję, że w ten sposób poszerzy się grono osób mogących akompaniować w czasie śpiewu, co wyjdzie na dobre tak samemu grającemu, jak również naszej Parafii. A efekty powinno być już widać za niespełna rok... 17 lipca zapowiedziana jest kolejna wizyta i pomoc... Już teraz Dziękujemy!!! **Ω**

Ruszyła akcja nauki gry na gitarze...

Na początku maja 2015 naukę gry na swojej własnej gitarze rozpoczęła Angelika Gonsowska. Obecnie zna już kilka chwytów, których uczy się płynnie zmieniać, a do tego ma już opanowane proste uderzenie. Ponieważ ma nie tylko zapał i chęci, ale jest pracowita, stąd z pewnością po wakacjach będzie już w stanie zagrać proste piosenki.

Andrzej z Krzyskiem otrzymali gitarę przewiezioną przez pana Wernera Koepke. Pierwsza lekcja odbyła się 15 czerwca. Zapału nie powinno im zabraknąć, bo to właściwie oni sami wyszli z inicjatywą, że chcieliby się uczyć grać na gitarze. Pośrednio zatem podsunęli pomysł, aby zwrócić się do „kogoś” z prośbą o podarowanie gitar. Obecnie mają wspólny instrument. Teraz z pewnością mogą ze sobą rywalizować w uczeniu się gry na gitarze oraz wzajemnie się motywować. **Ω**



Foto: ks. Alfred Borski

Angelika Gonsowska z Lesin Wielkich



Foto: ks. Alfred Borski

Andrzej Toczek z Rańska



Foto: ks. Alfred Borski

Krzysiek Toczek z Rańska

250 starych zdjęć

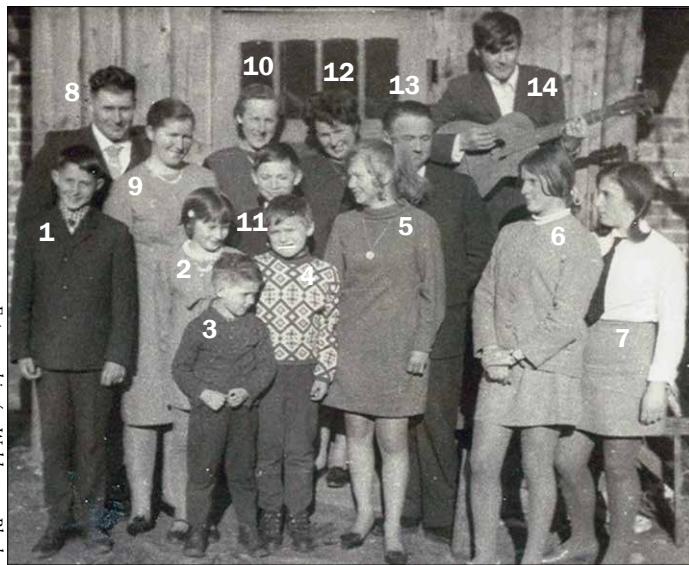
W nawiązaniu do przekazanych naszej Parafii gitar, warto wspomnieć, że **24.04.2015** uczestniczyli w nabożeństwie w Szczytnie oraz w Pasymiu państwo Roswitha i Waldemar Bloch z Hagen (Niemcy). Po nabożeństwach państwo Bloch zawitali jeszcze na kawę, głównie po to, by przekazać do archiwum parafialnego zeskanowane zdjęcia ze zbiorów rodziców i dziadków pana Waldemara, który pieczołowicie gromadzi i zbiera wszystkie możliwe informacje na ich temat. Pan Waldemar urodził się w roku 1955 w Kolonii k. Świętajna. W Świętajnie został ochrzczony, tam też 30.03.1969 r. był konfirmowany. Tego samego roku, w listopadzie wyjechał z rodzicami do Niemiec.

Wśród 250 przekazanych zdjęć, znajdują się również takie „perełki”, które ukazują ludzi grających na... gitarach. Dlatego prezentujemy te fotografie na łamach *Naszego Informatora*, aby zapalić Was, drodzy Parafialnie, do muzyki i do śpiewania. Nie trzeba mieć wielkiego talentu by grać – i to całkiem nieźle – dla siebie albo dla najbliższych. A jeżeli okaże się, że można z „tym” zrobić coś o wiele więcej... to tylko Panu Bogu dziękować. Są jeszcze wolne gitary. Jedna ma znowu przyjechać z Niemiec. Zatem wystarczy trochę samozaparcia i mieć dobre chęci..... Ω



Foto: ks. Alfred Borski

Od prawej: Waldemar i Roswitha Bloch,
ks. Alfred Borski



Konfirmacja Waldemara:

1. Gerhard Gorontzy
2. Brigitte Gorontzy
3. Bernhard Gorontzy
4. Reinhold Kempka
5. Ursula Kempka
6. Kristina Rochmalski
7. Ingrid Bloch
8. Otto Gorontzy
9. Hedwig Gorontzy
z d. Przygodda
10. Margarete Bloch
z d. Dudda
11. **Waldemar Bloch**
12. Herta Kempka
13. Bruno Kempka
14. **Wolfgang Kempka**
z gitarą

Foto: ze zbiorów Waldemara Blocha



Ingryda Bloch z gitarą (ok. 1955 r.)
i z mamą Margarete zd. Dudda



Ingryda Bloch
ok. 1958 r.



Ingryda Bloch
ok. 1969 r.



Zespół gitarowy działający
przy parafii w Świętajnie -
dziewczyny z Kolonii:

Stoją od lewej:
Hilde Rohde
Käthe Spriewald
Margarete Dudda

Siedzą od lewej:
Gertruda Rohde
Christel Gburrek
Ursel Rohde

Zdjęcie z ok. 1953 roku.

Zespół gitarowy działający
przy parafii w Świętajnie:

Stoją od lewej:
Ursel Rohde, ? ? ?

Siedzą od lewej:
Christel Gburrek
Helga Syska
(z d. Dzwonek z Piasutna)
Margarete Dudda
Käthe Spriewald

Siedzą na ziemi od lewej:
? ?

Zdjęcie z ok. 1952 roku.



Przygotowania do Zjazdu Chórów

O odpowiednim przygotowaniu się do Diecezjalnego Zjazdu Chórów myśleliśmy już dużo wcześniej. Niektórych prac nie sposób ukazać – choć były niejednokrotnie równie ważne, jak te „widoczne” w czasie samego Zjazdu. Do tych absolutnie koniecznych należało skoszenie trawy na całym terenie przy kościele i plebanii. Dwukrotnie zrobili to państwo Aneta i Milan Páleník, którzy przywieźli swoje kosiarki, skosili trawę i nawet ją wywieźli – wszystko nieodpłatnie. W czasie pracy okazało się, że prawie dokładnie pięć lat wcześniej (22.05.2010) znajdowali się w prawie tym samym miejscu – ale wtedy byli akurat po ślubie. Wtedy też z pewnością nawet przez myśl im nie przeszło, że za pięć lat w tym miejscu będą... kosić trawę. Jedno jest pewne – co widać nie tylko na zdjęciach – miłość, którą sobie wtedy ślubowali, na pewno się nie zdewaluowała, a nawet jest o wiele silniejsza, bo scementowana dwiema słodkimi córeczkami. **Ω**



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ze zbiorów Milana Páleníka



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Mycia okien w kaplicy podjęła się pani Anna Puschwald, zaś firanami i zasłonami zajęły się: pani pastorowa Beata Tschirschnitz z panią Alicją Kubicką.



Foto: ks. Alfred Borski

Cantabo na urodzinach w Piasutnie

W czasie swego istnienia każdy chór przechodzi pewne metamorfozy. Zaczyna się od tego, że na próby „się przychodzi” – tak jest szczególnie na początku działalności chóru albo gdy ktoś decyduje się w nim śpiewać. Potem relacje zaczynają się coraz bardziej zacieśniać i dochodzi do takiego momentu, gdy stają się coraz bardziej bliskie, aż w pewnym momencie nie mówi się tylko o chórzystach jako takich, ale bardziej trafnie jako o „chórowej rodzinie”. Bo przecież ludzie, których łączy wspólny cel śpiewania (spotykający się minimum raz w tygodniu), a do tego czyniący wiele wspólnych rzeczy na chwałę Boga, są właśnie jak jedna Boża rodzina.

Takie ożywienie wzajemnych relacji można z powodzeniem obserwować również w naszym Chórze Cantabo. Kilka razy mieliśmy już możliwość wyjechać „oficjalnie”, a do tego dochodzą również te bardziej prywatne przedsięwzięcia.



Foto: ks. Alfred Borski

Ewa Kilimann z córką Laurą...



Foto: ks. Alfred Borski

... i z mężem Albertem



Foto: Albert Kilimann (ks. Alfred Borski)



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

15.05.2015 po raz pierwszy mieliśmy możliwość odbywać wyjazdową próbę w Piasutnie. Było to związane z urodzinami Ewy Kilimann, na które zostali zaproszeni wszyscy chórzyści – i też prawie wszyscy z niego skorzystali. Najpierw była zwykła próba, potem grillowanie, a później pyszny tort urodzinowy. Ale bez wątpienia najważniejsze było to, że mogliśmy pobyć ze sobą. Bycie ze sobą pozwala z pewnością o wiele lepiej się poznać. To zaś sprawia, że jeszcze bardziej zacieśniają się te chórowe „więzy rodzinne”.

Solenizantce jeszcze raz życzymy wszystkiego najlepszego. Gospodarzom z serca dziękujemy za gościnę i mile spędzony czas. No i chyba znowu damy się zaprosić w przyszłym roku... Choć jesteśmy przekonani, że po drodze jeszcze „zaliczymy” kilka urodzin w innych miejscach. :-)



Foto: ks. Alfred Borski

Numer ISSN dla „NI”



**BIBLIOTEKA
NARODOWA**

Na pierwszej stronie tego numeru informatora po raz pierwszy pojawił się numer ISSN 2449-7193. Oznacza to, że *Nasz Informator (NI)* zarejestrowano w międzynarodowym systemie informacji o wydawnictwach ciągłych przy Bibliotece Narodowej (BN) w Warszawie. Dla naszych stałych czytelników nie ma to istotnego znaczenia, ale jest (lub będzie) istotne dla tych, którzy zajmują się (albo będą zajmowali się) badaniem takich wydawnictw jak *Nasz Informator* albo badaniem naszego Kościoła czy konkretnie naszej parafii. Rejestracja oznacza bowiem wysyłanie dwóch obowiązkowych egzemplarzy do BN, a to z kolei oznacza, że już 24 godziny po ich dostarczeniu *Nasz Informator* będzie osiągalny w katalogu BN i będzie źródłem szybkiej informacji o nowościach wydawniczych oraz gotowych opisów dla wszystkich polskich i zagranicznych bibliotek. Ω

Wybory w naszej Parafii

Niedziela 17.05.2015 r. upłynęła w naszej parafii pod znakiem wyborów – w Szczytnie do Rady Parafialnej i Komisji Rewizyjnej, a w Rańsku – do Rady Filiału. Z tej okazji zawitał do nas Zwierzchnik naszej Diecezji, ks. bp Rudolf Bażanowski, który w obu kościołach wygłosił kazanie i przeprowadził głosowanie, w których zostali wybrani:

Rada Parafialna:

1. Ryszard Jerosz
2. Adela Krzenzek
3. Hubert Jasionowski
3. Elżbieta Prusik
5. Ewa Bohlmann
6. Ewelina Kaczyńska
6. Albert Kilimann

Zastępcy:

8. Aneta Sawicz-Páleník
9. Monika Wróblewska

Kolejność wg otrzymanych głosów. W przypadku tej samej liczby głosów – kolejność alfabetyczna. Ten sam numer kolejny oznacza, że kandydaci otrzymali tę samą liczbę głosów.



Foto: ks. Alfred Borski

Przed wyborami ks. bp Rudolf Bażanowski zapoznał zebranych z całą procedurą wyborczą i wyjaśnił, jak należy głosować oraz w jakim wypadku oddany głos będzie uznany za nieważny.

Komisja Rewizyjna:

1. Renata Archacka
2. Reinhard Krzenzek
2. Sabina Tamowska

Zastępca:

4. Horst Gollis

Rada Filiału w Rańsku:

1. Sylwia Grzywińska
2. Natalia Wysocka
2. Anna Zyśk

Zastępca:

4. Ewa Banul



Foto: ks. Alfred Borski

Komisja skrutacyjna (od lewej): Andrzej Morka, Waldemar Kaczyński, Anna Gonsowska, Wolfgang Kroll oraz ks. bp Rudolf Bażanowski.



Foto: ks. Alfred Borski

Komisja skrutacyjna w Rańsku (od lewej): Katarzyna Banul, Juliusz Hebel oraz ks. bp Rudolf Bażanowski.



Wprowadzenia nowowybranej Rady Parafialnej oraz Komisji Rewizyjnej dokona w niedzielę 28.06.2015 r. (w dniu ukazania się tego informatora) ks. bp Rudolf Bażanowski. Wszystkich wybranych przedstawimy (ze zdjęciami) w następnym numerze *Naszego Informatora*, który ukaże się pod koniec września. Ω



W Rańsku dodatkowo odbył się chrzest Hani Manelskiej.

Motywacja

Tak, to właśnie od motywacji zależy, czy jesteśmy w stanie zrobić to, na co innych ludzi w ogóle nie stać, albo osiągnąć coś, co innym się tylko marzy. Tak jest również ze sprawą z pozoru tak banalną, jak uczestnictwo w nabożeństwach.

Komu rzeczywiście zależy, to na pewno dotrze na nabożeństwo – przynajmniej od czasu do czasu. Pani Ela ma do kościoła 9,3 km, pan Maks ponad 10. Podziwiamy! Niektórzy bowiem posiadają samochód albo mają kościół pod nosem, ale mają go... w nosie. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!” Ω



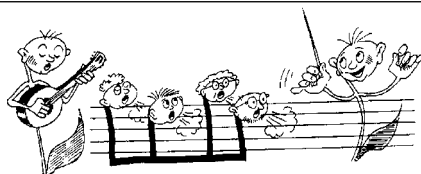
Elżbieta Prusik z Szyman



Maks Oleś z Trelkowa

„Chwalcie Pana, albowiem dobrze jest śpiewać
Bogu naszemu, bo to wdzięczna rzecz;
pieśń chwały jest miła”.

Psaln 147,1



Święto Pieśni Ewangelickiej na Ziemi Mazurskiej

Diecezjalny Zjazd Chórów – Szczytno – 4.06.2015

Tegoroczne Święto Pieśni Ewangelickiej było z pewnością szczególne i wyjątkowe – tak dla naszej parafii, jak również (mamy taką nadzieję) dla wszystkich przybyłych gości. Jako gospodarze stanęliśmy przed nie lada wyzwaniem organizacyjnym. Być może dla dużych parafii na Śląsku Cieszyńskim zorganizowanie imprezy dla ponad 400 osób nie stanowi większego problemu – szczególnie gdy parafia liczy kilka tysięcy dusz, ale w Szczytnie liczba uczestników Zjazdu była prawie dwukrotnie większa od liczby parafian. Ponadto, takiej wielkiej imprezy nie było tutaj od ponad 25 lat. Zatem w sercu niejednego z nas pojawiło się pytanie: czy damy radę..., czy nas to nie przerośnie...? Dlatego już od wielu tygodni razem z Chórzystami CANTABO zastanawialiśmy się nad organizacją Zjazdu, zaś szczególnie nad przygotowaniem strony kulinarnej. Bigos, kiełba-



Foto: Hubert Jasionowski

Niecodzienny widok: ponad 400 uczestników Zjazdu wypełniło kościół w Szczytnie po brzegi

sę i chleb trzeba było zamówić i kupić, ale ciasta są najsmaczniejsze, gdy są świeże i upieczone przez nasze Panie. A było potrzebnych około 50 ciast, co dało liczbę ok. 1000 kawałków!

Najważniejsza część Zjazdu odbyła się oczywiście w wypełnionym po brzegi kościele. Wszystkich uczestników powitał gospodarz Parafii, ks. Alfred Borski, szczególnie serdecznie pozdrawiając przybyłe chóry oraz zacnych gości w osobach: ks. bpa Rudolfa Bażanowskiego – zwierzchnika Diecezji Mazurskiej, ks. bpa Jana Cieślara – zwierzchnika Diecezji Warszawskiej, starostę mrągowskiego i zarazem uczestnika Zjazdu – Antoniego Zygmunta Karasia oraz pozostałych duchownych naszej diecezji, przybyłych ze swoimi chórami i parafianami.



Foto: Hubert Jasionowski

Od lewej: ks. Roland Zagóra z Nidzicy, ks. Władysław Wantulok z Jaworza, ks. bp Rudolf Bażanowski z Olsztyna, ks. Paweł Hause z Kętrzyna.



Foto: Hubert Jasionowski

Kazanie: ks. Władysław Wantulok

Każdy chór otrzymał dyplom z podpisami ks. bpa Rudolfa Bażanowskiego oraz wszystkich księży z naszej diecezji, którzy brali udział w Zjeździe, jak również z podpisem ks. bpa Jana Cieślara (Diecezja Warszawska), który również gościł w Szczytnie.

Nowością były zalaminowane miniatury dyplomów (patrz obok) z podpisem ks. bpa Bażanowskiego i organizatora Zjazdu, ks. Alfreda Borskiego, które otrzymali wszyscy chórzysci i muzycy występujący w Szczytnie.

	Wykonawca / Dyrygent	Śpiewane pieśni
1.	Chór CANTABO ze Szczytna <i>ks. Alfred Borski</i>	1. Cieszę się, Jezus zbawił 2. Alleluja (Cohen)
2.	Chór Dziecięcy z Giżycka <i>Agnieszka Grzybowska</i>	1. Gdy na morzu 2. Uwielbiam imię Twoje
3.	Chór „Promyczki Boże” z Mikołajek <i>Irena Augustyn</i>	1. Prawdziwie żyje Pan 2. Bo nikt nie ma z nas 3. Przyszedł bezbronny na świat
4.	Chór z Sorkwit <i>ks. Krzysztof Mutschmann</i>	1. W ogrodzie ja byłem (C. A. Miles) 2. Po zwycięskim boju (P. Sikora/M. Royówna
5.	Chór z Olsztyna <i>Andrzej Kwahs</i>	1. Wielki jest Pan, mocny jest Bóg (Rudnick) 2. Podnieście bramy wierzchy wasze (L.van Beethoven)
6.	Chór z Nidzicy <i>Tadeusz Miller</i>	1. Nieście chwałę mocarze 2. Chwałę pieśnią wznoszę
7.	Chór z Mrągowa <i>Bogusław Mach</i>	1. Czy zostawimy dla przychodnia 2. Tyś jest schronieniem mym
8.	Chór z Mikołajek <i>Bogusław Mach</i>	1. Zmartwychwstał 2. Obudź się
9.	Chór z Giżycka <i>Bogusław Mach</i>	1. Mój Pan pierwszym 2. W bezgranicznej miłości
10.	Chór z Jaworza <i>Krystyna Gibiec</i>	1. Panis angelicus (opr. Cesar Franck) 2. Alleluja Bogu cześć (muz.: Kobi Oszrat, słowa: Szimrit Or, aranżacja na chór: Krystyna Gibiec) 3. Jeruzalem (Stefan Adams)
11.	Adam Zalewski - organy	1. Chorał ze „Suity gotyckiej” 2. Improwiz. na temat „Święty Boże”
12.	Akompaniament do pieśni: Orkiestra Dęta „MeloFani” z Dywit <i>Dominik Jastrzębski</i>	1. Z radością pójdziecie (571) 2. Święta miłość Jezusowa (566) 3. Pochwal mój duchu (620) 4. Dziękujmy Bogu wraz (593)

W czasie nabożeństwa wystąpiło 9 chórów naszej diecezji (patrz tabelka obok) oraz gościnnie chór parafialny z Jaworza k. Bielska-Białej. Ponadto dał mini koncert nasz organista Adam Zalewski, zaś do wspólnego śpiewu grała orkiestra dęta „MeloFani” z Dywit (4 pieśni) oraz ks. Alfred Borski na gitarze (2 pieśni). Części liturgiczne nabożeństwa prowadzili księża: Roland Zagóra z Nidzicy, Paweł Hause z Kętrzyna, Krzysztof Mutschmann z Sorkwita, Piotr Mendroch z Mrągowa,



Foto: Hubert Jasionowski



Foto: Hubert Jasionowski

Soliści i solistki chóru z Jaworza ze swoją dyrygentką – Krystyną Gibiec



Foto: ks. Krzysztof Mutschmann



Foto: Hubert Jasionowski

*Adam Zalewski
– organista ze Szczytna*



Foto: Hubert Jasionowski



Foto: Hubert Jasionowski

*Ks. Robert i Irena Augustyn oraz Zuzanna Juroszek
akompaniują „Promyczkom Bożym” z Mikołajek*



Ks. bp Rudolf Bażanowski wręcza dyplom pani kurator Adeli Krzenzek dla naszego Chóru CANTABO



...Agnieszka Grzybowska z Giżycka (dzieci)



...ks. Krzysztofowi Mutschmannowi z Sorkwit



...Bogusławowi Machowi dla Chóru z Mikołajek

a ks. Władysław Wantulok z Jaworza wygłosił kazanie. Po każdym występie chóru ks. bp Rudolf Bażanowski wręczał dyrygentowi dyplom za udział w Zjeździe, zaś ks. Alfred Borski każdemu chórzystcie – za laminowaną pamiątkową miniaturę dyplomu. Cały porządek nabożeństwa, wszystkie pieśni i części liturgiczne wyświetlane były – jak bywa to w każdą niedzielę w Szczycinie i w Rańsku – za pomocą rzutnika na ekran, co sprawiało, że każdy mógł aktywnie uczestniczyć w nabożeństwie. Na zakończenie, ks. bp Rudolf Bażanowski wyraził słowa podziękowania, udzielając później wszystkim błogosławieństwa.

Po wyjściu z kościoła miał miejsce jeszcze jeden oficjalny punkt programu – śpiew dwóch pieśni przez połączone chóry naszej diecezji, które poprowadził pan Bogusław Mach oraz grupowe zdjęcie przed kościołem. Następnie wszyscy zostali zaproszeni na plac pomiędzy plebanią i kościołem, gdzie można było się posilić kielbaską z grilla i bigosem. Później przyszła też kolej na kawusie i ciasto, którego przy najszczęśliwszych chęciach nie można było „przejeść”... Najważniejsza i tak jednak



...Andrzejowi Kwahs dla Chóru z Olsztyna



Foto: Hubert Jasionowski



Foto: Hubert Jasionowski

była możliwość spotkania się z bliższymi i dalszymi znajomymi, a czasem nawet z rodziną mieszkającą w innej parafii. Nic bowiem nie zastąpi, tak wspólnych rozmów, jak również poczucia przynależności do Boga i Jego Kościoła.

Panu Bogu dziękujemy za wspaniałą pogodę w czasie Zjazdu, wszystkim za przybycie oraz każdemu, kto nie szczędził sił i czasu, za pomoc w jego organizacji i sprawnym przebiegu. Bóg zapłać! Ω



Foto: Hubert Jasionowski



Foto: Mirosława R. Weremiejewicz



Foto: Mirosława R. Weremiejewicz

Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Mirosława R. Werniejewicz



Foto: Waldemar Biedziuk





W czasie Zjazdu
dzieci, pod
okiem Moniki
i Wiktorii
Krzenzek, miały
zapewnić nie
tylko opiekę, ale
i dobrą zabawę.
A i dorośli się
dobrze bawili...



Składamy serdecznie podziękowania

dla Urzędu Miasta Szczytno – na ręce pani **burmistrz Danuty Górskiej** oraz dla
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie – na ręce pana **kanclerza Krzysztofa Barana**
za pomoc w zorganizowaniu Świąta Pieśni Ewangelickiej na Ziemi Mazurskiej

ks. Alfred Borski – proboszcz

Adela Krzenzek – kurator

Serdecznie dziękuję tym wszystkim, którzy nie szczędzili sił, czasu i/lub pieniędzy, i pomogli zorganizować Diecezjalny Zjazd Chórów:

Renata Archacka, Agnieszka Argalska, Ewa Bohlmann, Jadwiga Budna, Mariusz Frydrych, Horst Gollis, Angelika Gonsowska, Anna Gonsowska, Ekard Gonsowski, Martin Gonsowski, Irena Gutowska, Artur Iwanicz, Hubert Jasionowski, Maria Jerosz, Ryszard Jerosz, Helga Jurewicz, Ewelina Kaczyńska, Irena J. Kaczyńska, Elżbieta Katzmarska, Irena Katzmarska, Albert Kilimann, Ewa Kilimann, Wanda Kręciek, Wolfgang Kroll, Adela Krzenzek, Diana Krzenzek, Monika Krzenzek, Reinhard Krzenzek, Wiktorina Krzenzek, Kaethe Krzyżanowska, Alicja Kubicka, Małgorzata Lewczuk, Milan Pálenik, Andrzej Prusik, Elżbieta Prusik, Mariola Prusik, Anna Puschwald, Joanna Różańska, Marek Rybacki, Dorota Rykowska, Joachim Sądziowski, Rieta Sawicz, Aneta Sawicz-Pálenik, Sabina Tamowska, Krzysztof Tamowski, Beata Tschirschnitz, Sławomir Waloszek, Katarzyna Wesołowska, Marcin Wesołowski, Lucyna Wiącek, Monika Wróblewska, Jan Wróblewski, Rafał Wróblewski, Adam Zalewski, Margryda Zisk **oraz tym, którzy (ewentualnie) nie zostali wymienieni...**

ks. Alfred Borski

Jubileusz 490-lecia Reformacji na Mazurach

Pasym - 6.07.2015 r.

Uroczystości rozpoczęły się porankiem muzycznym. Wysłuchaliśmy pieśni w wykonaniu chórów Parafii Ewangelicko-Augsburskich w Wiśle Jaworniku oraz w Jaworzu. Na organach grała Klaudia Camilla Twardzik.



Foto: Hubert Jasionowski

Kazanie wygłosił ks. bp Jan Ciešlar – zwierzchnik Diecezji Warszawskiej.



Fotos: Hubert Jasionowski

Pierwszy rząd od prawej: ks. Zdzisław Sztwiertnia (Wiśła Jawornik), ks. bp Rudolf Bażanowski (Olsztyn), ks. bp Jan Ciešlar (Pabianice), ks. Piotr Mendroch (Mrągowo), ks. Olaf Möller (Kościół Ewangelicki Nadrenii).

O godzinie 11.00 rozpoczęło się jubileuszowe nabożeństwo. Udział w nim wzięli m.in. biskup Diecezji Mazurskiej – ks. Rudolf baranowski, biskup Diecezji Warszawskiej – ks. Jan Ciešlar, księża Zdzisław Sztwiertnia i Władysław Wantulok, którzy przybyli wraz chórami oraz księża Diecezji Mazurskiej. Udział w uroczystości wzięli także goście ekumeniczni, m.in. dziekan Parafii Rzymsko-Katolickiej w Pasymiu – ks. Józef Grażul. Nabożeństwo rozpoczęło się preludem organowym w wykonaniu Klaudii Camilli Twardzik oraz pieśnią: *Podnieście się wy*



Fotos: Hubert Jasionowski

Chór z parafii ewangelickiej w Jaworzu



Fotos: Hubert Jasionowski

Chór z parafii ewangelickiej w Wiśle Jaworniku

wierzchy bram w wykonaniu Chóru z Wiśły Jawornika. Utwór ten został napisany przez Georga Weissela, duchownego luterńskiego i poetę z Królewca, w 1623 r. z okazji poświęcenia nieistniejącego już dziś kościoła w Królewcu-Rossgarten. Jak w czasach Reformacji chór uczył śpiewu uczestników nabożeństw, tak w trakcie uroczystości wszystkie pieśni rozpoczynał Chór z Jawornika, a kolejne zwrotki śpiewali zgromadzeni. Śpiewaliśmy pieśni, które związane są z Reformacją na naszej ziemi, m.in. pieśń Księcia Albrechta von Preussen ostatniego wielkiego

mistrza Zakonu Niemieckiego (Krzyżackiego): *Co Bóg mój chce niech stanie się*, Heinricha Alberta pieśń poranną: *Panie niebios oraz ziemi*, Georga Weissel, pieśń wyznanie wiary: *Kto chce niech szuka innych dróg by szczęście swe znajdować*, Johanna Gramana (Poliandra), rektora szkoły



Fotos: Hubert Jasionowski

Ekumeniczna orkiestra dęta pod dyr. Siegfrieda Tadaja



Fotos: Hubert Jasionowski

ks. Witold Twardzik

Proboszcz Parafii w Pasymiu



Sylvia Jaskulska

wicemarszałek Wojew. WM



Fotos: Hubert Jasionowski

Ryszard Górecki

senator RP, Rektor UWM

św. Tomasza w Lipsku, od 1525 r. duchownego kościoła na Starym Mieście w Królewcu: *Chwal duszo moja Pana*. Kazanie zostało wygłoszone przez ks. bpa Jana Cieślara. Podkreślił w nim znaczenie Reformacji nie tylko w wymiarze religijnym, ale także społeczno-kulturowym. Przypominał, że Kościołowi Ewangelickiemu zawdzięcza się dowartościowanie służby charytatywnej, czytelnictwa i literatury. Biskup zwrócił uwagę na to, że głęboka wiara Mazurów czyniła z nich ludzi pracowitych, sumiennych i odpowiedzialnych. Tu zawsze byli odważni, mocni, silni ludzie – mówił Biskup. Historyczne tło Reformacji w Prusach Książęcych zostało przybliżone przez prof. dr. hab. Janusza T. Maciuszko z Warszawy. W trakcie nabożeństwa śpiewał także Chór z Jaworza. Pod koniec zaś wysłuchaliśmy życzeń zaproszonych gości.



Foto: ks. Krzysztof Mutschmann

Klaudia Camilla Twardzik z bratem Adamem

Relacja z uroczystości: 23.08.2015
Nabożeństwo: 20.09.2015

Polskie Radio – 2 Progr. – 8:00

Po nabożeństwie był czas na rozmowy, posiłek. Jubileuszowy koncert w wykonaniu chórów z Wisły Jawornika i Jaworza, a także Klaudii Camilli Twardzik, która zagrała m.in. wariacje chorałowe na temat *Warownym grodem jest nam Bóg* działającego w Gdańsku Daniela Magnusa Gronau zakończył nasze uroczystości. Ω



Foto: Hubert Jasionowski

Od lewej: ks. Manfred Treutler z żoną,
Ewa Bohlmann ze Szczytyna.



Foto: Hubert Jasionowski

1 ławka: Maria i Ryszard Jerosz (Szczytyno)
2: Janina i ks. Franciszek Czudek (Mikołajki).



Foto: Hubert Jasionowski

Sabina i Krzysztof
Tamowscy ze Szczytyna



Barbara i Dieter Chilla
ze Steinfurtu (Niemcy)



Fotos: Hubert Jasionowski

Alicja i Johann Nischik
z Herten (Niemcy)

Początki reformacji w Prusach Książęcych

Na początek zajmijmy się dwiema sprawami podstawowymi - jedną jest spre-
czynowanie faktów, drugą - postawienie niezbędnego choć trudnego pytania.

Co do sprawy pierwszej, dość często – i mylnie – łączy się początki ewangelicyzmu w Prusach Książęcych z tzw. hołdem pruskim. Traktat krakowski z 8 kwietnia 1525 r. i towarzyszący mu hołd jest aktem czysto politycznym i oznacza przekształcenie ziem należących dotychczas do Zakonu krzyżackiego w świeckie księstwo dziedziczne w rodzie ostatniego wielkiego mistrza Zakonu czyli Albrechta Hohenzollerna, a powiązane stosunkiem lennym z Królestwem Polski. Innymi słowy oznacza to sekularyzację Zakonu i przekształcenie charakteru władzy nad administrowanymi przezeń dotąd ziemiami.

Tworzenie Kościoła ewangelickiego na tych ziemiach wyznaczają dwie późniejsze daty z tego samego roku. 6 lipca 1525 r.

kancelarię książęcą opuścił mandat reformacyjny, stanowiący kamień węgielny przekształceń kościelnych i tym samym akt fundacyjny Kościoła reformacyjnego. Finałem tego procesu stała się Ordynacja kościelna (czyli Kirchenordnung) ogłoszona na sejmie pruskim 10 grudnia 1525 r. i nadająca Kościołowi konkretne ramy liturgiczne i prawne.

Sprawą drugą jest postawienie pytania o to, czy konwersja Prus krzyżackich na ewangelicyzm była koniecznością czy też może efektem przypadkowego zbiegu okoliczności. W tej mierze opinie historyków bywają czasem rozbieżne, ale przyjrzenie się faktom powinno sporo wyjaśnić. Wojna z krzyżakami toczona przez Polskę w latach 1519-1521 osłabiła znacząco obie strony. Samych braci zakonnych pozostała niespełna setka - zbyt mało, by obsadzić nawet węzłowe stanowiska administracyjne. Ekonomia państwa zakonnego wyraźnie kulała. Polsce z kolei było trudno łożyć znaczące środki na przewlekły konflikt i mobilizować opinię szlachecką na wojnę z osłabionym i przez to mniej groźnym przeciwnikiem. Litwa, jak się wydawało, stała przed poważniejszymi wyzwaniami. Sytuacja zmierzała ku wyjaśnieniu innemu



Albrecht von Hohenzollern

Obraz: Hans Krell (via Wikimedia Commons)

niż militarne. Książę Albrecht był siostrzeńcem polskiego króla, co otwierało drogę do rozwiązań dyplomatycznych. W korespondencji do papieża Zygmunt Stary wyjaśniał zresztą potem, że hołd pruski i sekularyzacja Zakonu były niezbędne, żeby zapobiec irracjonalnemu przelewaniu krwi. Powstanie świeckiego księstwa w Prusach było więc rozstrzygnięciem politycznym. Czy jednak w państwie do niedawna zakonnym, rządzonym w praktyce autonomicznie przez Zakon możliwe byłoby zachowanie dotychczasowego ustroju kościelnego? Państwo takie znalazłoby się z miejsca w ogniu ówczesnych zawirowań politycznych i religijnych. Zanim zbudowałoby nową spistość, zostałoby uwikłane w konflikty w Rzeszy i debatę reformacyjną. Jak zresztą miałyby wyglądać współpraca niedawnych zakonników z katolickim duchowieństwem i np. legatami papieskimi? Nowo utworzone księstwo tego rodzaju wyzwań zapewne by nie przetrwało. Wciągnięcie zaś Prus w orbitę spraw Rzeszy byłoby groźne również dla państwa polsko-litewskiego. W dobie reformacji szukanie nowego, niestandardowego rozwiązania wydawało się krokiem rozsądnym, a w każdym razie nie dziwiącym - przecież gotowych rozwiązań po prostu nie było. Polska nie miała woli zajmować terytorium Prus, ale nie miała też interesu, by na pograniczu polsko-litewskim istniało państwo słabe, zdeintegrowane, silnie uzależnione od sił zewnętrznych, nad którymi nikt z Wawelu czy Wilna by nie panował. Hołd pruski i zależność lenna Prus stabilizowały sytuację polityczną. Integracja wewnętrzna nowego państwa leżała w interesie Polski, a jednym z najbardziej oczywistych czynników jej sprzyjających była oczywiście religia. Skoro Zakon się sekularyzował, trudno było szukać mu oparcia w Rzymie, gdzie decyzja o sekularyzacji musiała być traktowana jako akt wrogi, wypowiedzenie posłuszeństwa papieżowi i prawu kanonicznemu. Tym bardziej pozostanie księstwa w Prusach w strukturze Kościoła papieskiego było niewyobrażalne, bo przecież administracja kościelna musiałaby konsekwentnie podważać pozycję dynastii i porządku władzy.

Zwornikiem całej sytuacji stała się reformacja, rozlewająca się w tym czasie po Niemczech, a wkrótce po Europie. Nie wiadomo, czy hasła reformacyjne dotarły do Prus wkrótce po 1517 r. Skoro jednak w Prusach Królewskich administracja królewska wspólnie z czynnikiem kościelnym podjęła dość szybko kroki przeciw reforma-



Foto: Hubert Jaszonowski

prof. Janusz T. Maciuszko
Pasynt – 6.07.2015

Janusz Tadeusz Maciuszko – historyk Kościoła i religioznawca, wykładowca Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i Ewangelikalnej Wyższej Szkoły Teologicznej we Wrocławiu, były prorektor ChAT i dziekan Wydziału Teologicznego, profesor tytularny od 2003 r. (nominacja profesorska została wręczona przez prezydenta Polski – Aleksandra Kwaśniewskiego).

cji, to przypuszczalnie wieści o tym musiały trafić i do drugiej części Prus. Poprzez kontakty choćby gospodarcze i rodzinne takie wiadomości były kolportowane w skali całego kontynentu. Można podejrzewać, że również książki reformacyjne mogły się pojawić choćby na zamku w Królewcu - sam książę był zagorzałym bibliofilem. Na pewno wiadomo, że po raz pierwszy książę Albrecht słuchał kazań reformacyjnych w Norymberdze w 1522 r.; kaznodzieją był Andreas Osiander, potem zresztą ściągnięty przez księcia do Królewca. O zainteresowaniach księcia reformą kościelną musiało stać się głośno lub informacje dotarły do zainteresowanych, bo chyba nie było przypadkiem to, że Marcin Luter w 1523 r. opublikował pismo „An die Herrn deutschen Ordens...”. Problematyka pruska dotąd nie absorbowwała reformatora. Raptowny zwrot w tym kierunku trudno uznać za dzieło przypadku. Luter zalecał w nim sekularyzację Zakonu i odrzucenie ślubów zakonnych. Dziwnie przypomina to późniejsze wydarzenia. W latach 1523 i 1524 nastąpiły osobiste kontakty Albrechta i Lutra w Wittenberdze, skoncentrowane na tematyce teologicznej i bieżącej. Reformator jako pierwszy poddał księciu myśl o powstaniu pruskiej dynastii Hohenzollernów, gdzie niezbędne byłoby oczywiście wkrótce po sekularyzacji książęce małżeństwo.

Reformator skierował do Prus dwóch swoich wysłanników: Johanna Briessmanna i Johanna Amandusa. Nastąpiło to za wiedzą i zgodą księcia. Pierwszy z nich we wrześniu 1523 r. wygłosił kazanie reformacyjne w katedrze królewieckiej. Drugi postąpił podobnie w listopadzie 1523 r. w kościele staromiejskim w Królewcu. Briessmann w krótkim czasie nawiązał bliską znajomość z Georgiem Polentzem, biskupem sambijskim i pozyskał go dla reformacji. Na Boże Narodzenie 1523 r. bp Polentz w katedrze królewieckiej wygłosił kazanie właściwie w całości zgodne z nauką wittenberską. Przedstawił ewangelicką naukę o usprawiedliwieniu, zaakcentował konieczność posłuszeństwa wobec Ewangelii a nie tradycji kościelnej tworzonej przez ludzi, podkreślił konieczność posługiwania się przez Kościół językiem właściwym dla poszczególnych regionów w miejsce mało znanej łaciny. Kilkanaście dni później, w styczniu 1524 r. Polentz wydał manifest reformacyjny dla swojej diecezji, o którym informacje pojawiły się natchemniast w Rzymie. Papież próbował wymusić na księciu Albrechcie kontrakcję, ale pozostało to bez żadnego efektu.

Historycy są zgodni, że książę Albrecht na przełomie 1523/24 był już zwolennikiem reformacji. Z przyczyn taktycznych i politycznych swój zwrot duchowy trzymał w tajemnicy. W działaniach pozostawał mniej dyskretny. W 1524 r. sprowadził z Wittenbergi do Królewca Georga Speratusa, który najpierw został kaznodzieją zamkowym, a potem, od 1529 r. był biskupem pomezańskim. Jesienią następnego roku dotarł do Prus na żądanie księcia Johann Poliander, który objął probostwo kościoła Starego Miasta Królewca. Samo to, że nowi kaznodzieje byli sprowadzani wyłącznie z Wittenbergi miało dostateczną wymowę.

Do działań reformacyjnych włączył się zresztą kolejny biskup, Erhard von Queiss biskup sambijski, do czasu przebywający w Niemczech. Wracając do swojej diecezji w grudniu 1524 r. odbył pierwsze nabożeństwo reformacyjne w Grudziądzu, a na Nowy Rok 1525 ogłosił swój mandat reformacyjny. Sytuacja ulegała wyjaśnieniu - kroki dyplomatyczne na Wawelu z jednej strony, wyjaśnienie kwestii spoistości religijnej Prus - z drugiej.

W opinii historyków już w 1524 r. Królewiec był praktycznie ewangelicki. W depozyt oddano wyposażenie katolickie kościołów. Znaczące było to, że biskupi rzekli się w imieniu własnym i kapituł dotychczasowych majątków ziemskich - był to jasny sygnał przyjęcia haseł reformacyjnych i zamiaru tworzenia Kościoła opartego organizacyjnie o państwo.

Ostoją katolicyzmu pozostały do czasu dwa kościoły klasztorne w Królewcu-Lipniku (Löbenicht). W 1524 r. tłum zrewoltowany nierozsądnym kazaniem Amandusa dopuścił się ich splądrowania; w efekcie nadgorliwy emisariusz Wittenbergi utracił parafię i musiał opuścić Prusy. Książę nie myślał tolerować zamieszek. W interesie powstającego państwa było dokonanie transformacji środkami perswazyjnymi i poprzez autorytet władzy.

Od wiosny 1524 r. po całym terytorium Prus zaczęli krążyć wysłannicy bp Polentza, którzy poprzez kaznodziejstwo przybliżali słuchaczom (w tym miejscowemu duchowieństwu) zasady reformacji.

Trudno sądzić, by w Krakowie o tym wszystkim nie wiedzano. Rozwiązanie sytuacji poprzez traktat krakowski wydawało się optymalne. Możliwe, że na Wawelu pruskie zmiany w stosunkach kościelnych uważano za wyraz przejściowej mody, a w każdym razie przed decyzją spodziewanego soboru nie starano się czynić nic, co miałoby charakter definitywnie wrogi przekształceniom zachodzącym w Prusach. Już po wydaniu 6 lipca 1525 r. mandatu reformacyjnego polski król ograniczył się do upominania księcia - siostrzeńca, aby przywrócił w księstwie katolicyzm. Innych kroków wszakże zaniechał. Ordynacja kościelna z grudnia 1525 r. wytworzyła nową rzeczywistość, która wcale nie wyglądała na przejściową.

Po niespełna trzech latach 10 marca 1528 r. książę wydał dokument ostatecznie ustalający granice diecezji ewangelickich w Prusach Książących. Tak jak w państwie zakonnym, nadal istniały dwie diecezje: sambijska i pomezkańska. Do Kościoła ewangelickiego włączono łącznie 219 parafii do tego czasu katolickich z 638 księżmi. W tej liczbie mieszczą się również parafie będące wcześniej w diecezji warmińskiej, a nad którymi władza administracyjna przeszła w ręce jeszcze krzyżackie w czasie wojen Polski z Zakonem. W ten sposób z diecezji warmińskiej do diecezji pomezkańskiej przyłączono m.in. Natangię, Bartoszyce i Pasłęk. Do biskupstwa sambijskiego dołączono Mazury, a w tym m.in. Elk, Giżycko, Ryn, Węgorzewo, Kętrzyn i Pisz. Kościół ewangelicki mógł się kształtować w jasno określonych ramach terytorialnych, liturgicznych i prawnych.

Mandat z lipca 1525 r. mówił ogólnie o konieczności głoszenia „czystej” Ewangelii - o wyraźnym akcesie do reformacji nie wspomniano, ale sama ta formuła w epoce mówiła właściwie wszystko. Zachowano dotychczasowe świadczenia ludności na rzecz duchownych i przestrzegano przed samozwańczymi kaznodziejami (czyli obawiano się emisariuszy reformacji radykalnej, jak ta, która objawiła się w Niemczech w czasie wojny chłopskiej). Ordynacja sprecyzowała ramy tworzonego Kościoła. Zastąpienie duchownego zalecano świeckiemu patronowi (czyli księciu lub szlachcicowi); wysunięty przez niego kandydat, o ile zyskał aprobatę miejscowych wiernych, mógł być skierowany do biskupa na egzamin teologiczny i po ordynacji uzyskać zatrudnienie w parafii, która go potrzebowała. Czynności kościelne były udzielane nieodpłatnie. Duchownym wiejskim przyznawano 4 łany ziemi i 50 grzywien rocznego wynagrodzenia - ziemię i pieniądze musiało wygospodarować państwo; było możliwe w przepisany limicie przejęcie ziemi po dawnym plebanie katolickim. Do kościoła należało chodzić w niedziele i w ściśle wymienione święta. W każdej parafii miały powstać kasy biednych, zaopatrywane dochodami z fundacji religijnych oraz datków. Uchwalona razem z Ordynacją i opublikowana wiosną 1526 r. Agenda stworzyła ramy życia liturgicznego. Przede wszystkim zlikwidowano łacinę jako język liturgiczny. Kazania miały być głoszone w językach narodowych, w zależności od miejsca i regionu w grę wchodziły języki niemiecki, polski, pruski i litewski. Zdarzało się, że nabożeństwa o określonych porach były odprawiane w konkretnym języku; często - jeśli ksiądz nie znał wszystkich języków swoich parafian - zatrudniano finansowanych przez państwo tłumaczy. Katecheza opierała się na dawniejszych wzorcach; zmieniło to się dopiero po publikacji Małego Katechizmu Marcina Lutra. Przebieg nabożeństwa wzorowano na liturgicznych pismach M. Lutra.

Podobnie jak w Saksonii, Kościół reformowano poprzez wizytacje parafialne. Rozpoczęły się one wiosną 1526 r. i trwały do 1531 r. Miały one na celu przedstawienie wiernym i księżom dokumentów z 1525 r., przekazanie sołtysom obowiązków dbania o budynki kościelne, wreszcie weryfikację wiedzy religijnej i znajomości zasad dogmatyki ewangelickiej wśród duchownych. Dziesięcina - wzorem średniowiecznym - miała być wypłacana na św. Marcina (tj. 11 listopada). Duchowni nie aprobujący dokonywanych zmian mieli być zwalniani z urzędu i zastępowani sprawdzonymi księżmi ewangelickimi. Podobnie rotacja duchowieństwa mogła mieć miejsce, jeśli ksiądz językowo nie dawał rady, w życiu liturgicznym nie posługując się dominującym lokalnie językiem. Na potrzeby Mazur sprowadzono sporą liczbę księży - zwolenników reformacji z Polski, bowiem mazurski zasób księży był ubogi w duchownych polskojęzycznych. Przyjęcie w Prusach Książących Konfesji Augsburskiej już 25 sierpnia 1530 r. symbolicznie wieńczy okres protestantyzacji lokalnego Kościoła. Ω

Nowa książka z płytą CD

*Co Bóg mój chce,
niech stanie się
najlepsza wola Jego,
obfitą pomoc
wszystkim śle,
co mocno wierzą w Niego.*

*Nasz wierny Bóg
uwalnia z trwóg;
a karze tylko miernie.
Kto dzień po dniu
zaufa Mu,
Pan temu sprzyja wiernie.*



Słowami pieśni księcia Albrechta Hohenzollerna pozdrawiam wszystkich Czytelników *Naszego Informatora*. 6 czerwca 2015 r. w Pasymiu diecezjalną uroczystością ustanowienia pierwszego na świecie krajowego kościoła luterńskiego w Prusach Książęcych zainaugurowaliśmy obchody jubileuszu 500-lecia Reformacji na Mazurach. Jako ewangelicy jesteśmy od pięciu stuleci wpisani w historię Chrystusowej wspólnoty. Czasy, które minęły, nie są martwe lecz żyją w nas. Tej zaś historii nie musimy się wstydzić. 500 lat ewangelicyzmu na Mazurach jest dowodem wierności dla Jezusa Chrystusa, znakiem przywiązania do Kościoła, głębokiego zakorzenienia naszych przodków i nas w prawdzie Ewangelii. Piękne dzieje naszych parafii, nawet w tych bardzo trudnych latach po drugiej wojnie światowej, kiedy to kilkadziesiąt tysięcy Mazurów opuściło rodzinne strony, są znakiem wdzięczności i dziękczynienia wobec Boga za to, co za nami, ale też zachętą do jeszcze gorliwszego wyznawania naszej wiary i wezwaniem do życia z, i dla Ewangelii, które nasze świadectwo wobec otoczenia czyni wyrazistym.

By iść w przyszłość – warto znać dzieje, zwłaszcza własnego Kościoła, własnej parafii. Warto przyrzeć się ludziom, którzy je tworzyli. Warto chronić od zapomnienia zdarzenia naszej przeszłości, które ukazują nam nasz duchowy rodowód i są uwierzytelnieniem naszego ewangelickiego i kościelnego dzisiaj. Nasze ewangelickie „dziś” na Mazurach i Warmii jest konsekwencją wydarzeń z przeszłości. Odtworzenie dziejów Kościoła luterńskiego, naszych parafii, jest możliwe tylko wtedy, jeśli umiejscowimy je w szerszym kontekście wydarzeń zarówno w stolicy dawnego Księstwa Pruskiego, Królewcu, jak i na mazurskiej prowincji. Zachęcam

do zapoznania się z referatem Prof. dr. hab. Janusza T. Maciuszko, wygłoszonym w trakcie uroczystości: Przed 490 laty.... Rys historyczny, który pogłębi Państwa wiedzę dotyczącą dziejów ewangelicyzmu na terenie Diecezji Mazurskiej. Zachęcam także do zapoznania się z okolicznościową publikacją wydaną przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Pasymiu. Znajdziecie w niej Państwo krótkie artykuły: prof. Jacka Wijaczka z Torunia: *Albrecht – luteranin i głowa Kościoła lutherańskiego w Prusach Księżęcych, Wielki mistrz pod wpływem Wielkiego Reformatora* oraz *Albrecht a Reformacja w Polsce*, prof. Andreasa Kosserta z Berlina: *Duch Prus. Dzieje Reformacji i jej europejskie znaczenie*. Wczytać będziecie się mogli Państwo w kazanie biskupa pomezańskiego Georga von Polentz, które wygłosił na Boże Narodzenie 1523 r. w katedrze królewieckiej. W kazaniu tym biskup von Polentz, jako pierwszy z biskupów rzymsko-katolickich, wyraźnie opowiedział się po stronie Reformacji, wskazując, że jedyna droga do zbawienia prowadzi przez wiarę i chrzest, a obowiązkiem chrześcijanina jest wierne trzymanie się wskazań zawartych w Piśmie Świętym, w jego nieskażonej postaci.

W trakcie lektury proponuję wsłuchanie się w ewangelicką pieśń i muzykę organową powstałą w XVI i XVII wieku w dawnych Prusach, zarejestrowaną na płycie CD, dołączoną do broszury. Usłyszycie Państwo pieśni w wykonaniu chóru Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wiśle Jaworniku, które do dziś śpiewane są w naszych kościołach. Są to chorały napisane przez Księcia Albrechta, Biskupa Paula Speratusa, Georga Weissel, Heiricha Alberta i Johanna Gramanna (Poliandra). Dopelnieniem tego są utwory organowe Heinricha Alberta, Daniela Magnusa Gronau, oraz z Tabulatury Gdańskiej wykonane na organach w Pasymiu przez pochodzącego z Prus, kompozytora i organistę prof. Oskara Gottlieba Blarr'a oraz Klaudię Camillę Twardzik z Pasymia.

Zachęcam także do zapoznania się z przewodnikiem wydanym również przez Pasymską Parafię: *Szlak ewangelickiego dziedzictwa kulturowego dziś. Mazury, Warmia, Suwalszczyzna*. Szlak poprowadzi Państwa śladami historii i przybliży obecne materialne i duchowe dziedzictwo Diecezji Mazurskiej, uniwersalnym językiem architektury sakralnej.

Życzę sobie i Państwu, aby miniony już jubileusz był twórczą inspiracją do odkrywania wciąż jeszcze nieznanых kart historii naszych parafii, życia religijnego na różnych jego płaszczyznach: edukacji, diakonii, sztuki, muzyki, tradycji i obyczajów ludności tu mieszkającej, życia społecznego, kulturalnego, a także politycznego.

Życzę, Państwu, aby nasze aktywne działanie pomagało innym pojąć ogromne bogactwo kulturowe tej ziemi, wieloetniczne, wielowyznaniowe tradycje dawnych Mazur. Ω

ks. Witold Twardzik

XXIII Koncerty Letnie

Olsztyński zespół kameralny PRO MUSICA ANTIQUA

W składzie: Leszek Szarzyński – flet, Jerzy Szafrński – obój, Wojciech Orawiec – fagot,
Agnieszka Panasiuk – fortepian, Agnieszka Dziewulska-Pawłowska – mezzosopran

w programie utwory od renesansu do współczesności

2 lipca 2015 – czwartek godz. 18:00

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI W SZCZYTNIE

Koncert pod patronatem Starosty Jarosława Małłacha

Wstęp wolny

XVIII Pasymskie Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej

Miło mi zaprosić Państwa na XVIII Pasymskie Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej. Przez kilka tygodni spotykać się będziemy w murach zabytkowych świątyń w Pasymiu i w Dźwierzutach, gdzie rozbrzmiewać będzie muzyka organowa i kameralna różnych wieków. Gościć będziemy znanych, doświadczonych, światowej sławy artystów, mających w dorobku koncerty w największych salach koncertowych świata, a także muzyków rozpoczynających swą karierę.

Muzyka jest sposobem rozumienia świata poprzez dźwięki. Konfucjusz uczył: „Postępujcie, jak słyszycie”. Dobra muzyka uwrażliwia na drugiego człowieka, uczy wzajemnej tolerancji i życzliwości. Niezwykłe zdolności artystyczne, jakim obdarzony był starotestamentowy król Dawid, pozwalały mu poprzez dźwięki bezpośrednio oddziaływać na ludzi. Grając na harfie przynosił ulgę Saulowi, który wówczas źle się czuł i przeżywał depresję. Swoją muzyką potrafił wyciszyć serce, koić ból, łagodzić gniew.

Niech muzyka, której będziemy słuchać w murach obu naszych świątyń, wzbudza w nas pozytywne uczucia i pomaga otworzyć się nam na bogactwo otaczającego nas świata, uwrażliwia na piękno i wprowadzi w świat wewnętrznej harmonii życia, którą jest miłość dobroć w działaniu, serdeczność gestów, sprawiedliwość, przebaczenia. Ω

ks. Witold Twardzik

PROGRAM:

- 4.07.2015 (So) – Pasym – Klaudia Camilla Twardzik – organy, Polska
– Zelowskie Dzwonki – zespół, Polska
- 11.07.2015 (So) – Pasym – Prof. Klemens Schnorr – organy, Niemcy
– Hanna Staszewska – waltornia, Niemcy
- 12.07.2015 (N) – Dźwierzuty – Prof. Andrzej Chorościński – organy, Polska
- 18.07.2015 (So) – Pasym – Adam Klarecki – organy, Polska
- 19.07.2015 (N) – Dźwierzuty – Prof. Jan van Mol – organy, Belgia
- 25.07.2015 (So) – Pasym – Petra Müller – organy, Niemcy
– Rüdiger Funk – instrumenty perkusyjne, Niemcy
- 26.07.2015 (N) – Dźwierzuty – Henryk Gwardak – organy, Finlandia
- 1.08.2015 (So) – Pasym – Dr Irena Czubek-Davidson – harfa celtycka, Polska
– Dr Lindsay Davidson – dudy szkockie, Polska
– Duet organowy: Ewelina Bachul i Barbara Lorenc, Polska
- 2.08.2015 (N) – Dźwierzuty – Marcin Armański – organy, Polska
– Julietta Gonzales-Springer – sopran, Meksyk
- 8.08.2015 (So) – Pasym – Gordon Mansell – organy, Kanada

**Koncerty odbywają się o godz. 18:00
w kościołach ewangelickich w Pasymiu lub w Dźwierzutach**

Monika pierwsza Wiktorja wyróżniona

29.05.2015 w Ostródzie odbyła się dziewiąta edycja konkursu piosenki niemieckiej, organizowanego przez Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Jodły” wraz ze Związkiem Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur oraz Centrum Kultury miasta Ostróda. Już po raz siódmy do rywalizacji stanęła nasza Monika Krzenzek, która po raz trzeci sięgnęła po najwyższy laur, wygrywając konkurs w kategorii dorosłych. Wiktorja Krzenzek miała mniej szczęścia, ale jej udany występ został doceniony i nagrodzony wyróżnieniem. Cieszymy się bardzo z sukcesów naszych „chórowych” dziewczyn i życzymy im jeszcze wielu zwycięstw oraz dalszej wytrwałości w śpiewaniu (również w Cantabo). **Ω**



Foto: Adela Krzenzek

*Monika i Wiktorja Krzenzek z Lipowca
w czasie występu na Festynie Letnim Mniejszości
Niemieckiej Warmii i Mazur w Mrągowie (20.06.2015)*

Kwadrans z Biblią

oprac. ks. Alfred Borski

Przeczytaj cały Nowy Testament w ciągu roku!

Skróty: **Dz** = Dzieje Apostolskie, **Rz** = List do Rzymian, **Kor** = List do Koryntian

Ga = List do Galacjan, **Ef** = List do Efezjan, **Flp** = List do Filipian

1.07. Dz 9, 1-25	☐	3.08. Rz 2, 1-29	☐	5.09. 1 Kor 14, 1-25	☐
2.07. Dz 9, 26-43	☐	4.08. Rz 3, 1-31	☐	6.09. 1 Kor 14, 26-40	☐
3.07. Dz 10, 1-33	☐	5.08. Rz 4, 1-25	☐	7.09. 1 Kor 15, 1-34	☐
4.07. Dz 10, 34-48	☐	6.08. Rz 5, 1-21	☐	8.09. 1 Kor 15, 35-58	☐
5.07. Dz 11, 1-30	☐	7.08. Rz 6, 1-23	☐	9.09. 1 Kor 16, 1-24	☐
6.07. Dz 12, 1-25	☐	8.08. Rz 7, 1-25	☐	10.09. 2 Kor 1, 1-24	☐
7.07. Dz 13, 1-44	☐	9.08. Rz 8, 1-17	☐	11.09. 2 Kor 2, 1-17	☐
8.07. Dz 13, 45-52	☐	10.08. Rz 8, 18-39	☐	12.09. 2 Kor 3, 1-18	☐
9.07. Dz 14, 1-28	☐	11.08. Rz 9, 1-18	☐	13.09. 2 Kor 4, 1-18	☐
10.07. Dz 15, 1-21	☐	12.08. Rz 9, 19-33	☐	14.09. 2 Kor 5, 1-21	☐
11.07. Dz 15, 22-41	☐	13.08. Rz 10, 1-21	☐	15.09. 2 Kor 6, 1-18	☐
12.07. Dz 16, 1-18	☐	14.08. Rz 11, 1-24	☐	16.09. 2 Kor 7, 1-16	☐
13.07. Dz 16, 19-40	☐	15.08. Rz 11, 25-36	☐	17.09. 2 Kor 8, 1-24	☐
14.07. Dz 17, 1-15	☐	16.08. Rz 12, 1-21	☐	18.09. 2 Kor 9, 1-15	☐
15.07. Dz 17, 16-34	☐	17.08. Rz 13, 1-14	☐	19.09. 2 Kor 10, 1-18	☐
16.07. Dz 18, 1-28	☐	18.08. Rz 14, 1-23	☐	20.09. 2 Kor 11, 1-33	☐
17.07. Dz 19, 1-20	☐	19.08. Rz 15, 1-21	☐	21.09. 2 Kor 12, 1-21	☐
18.07. Dz 19, 21-40	☐	20.08. Rz 15, 22-33	☐	22.09. 2 Kor 13, 1-13	☐
19.07. Dz 20, 1-16	☐	21.08. Rz 16, 1-27	☐	23.09. Ga 1, 1-24	☐
20.07. Dz 20, 17-38	☐	22.08. 1 Kor 1, 1-31	☐	24.09. Ga 2, 1-21	☐
21.07. Dz 21, 1-17	☐	23.08. 1 Kor 2, 1-16	☐	25.09. Ga 3, 1-29	☐
22.07. Dz 21, 18-40	☐	24.08. 1 Kor 3, 1-23	☐	26.09. Ga 4, 1-31	☐
23.07. Dz 22, 1-30	☐	25.08. 1 Kor 4, 1-21	☐	27.09. Ga 5, 1-26	☐
24.07. Dz 23, 1-22	☐	26.08. 1 Kor 5, 1-13	☐	28.09. Ga 6, 1-18	☐
25.07. Dz 23, 23-35	☐	27.08. 1 Kor 6, 1-20	☐	29.09. Ef 1, 1-23	☐
26.07. Dz 24, 1-27	☐	28.08. 1 Kor 7, 1-24	☐	30.09. Ef 2, 1-22	☐
27.07. Dz 25, 1-27	☐	29.08. 1 Kor 7, 25-40	☐	1.10. Ef 3, 1-21	☐
28.07. Dz 26, 1-32	☐	30.08. 1 Kor 8, 1-13	☐	2.10. Ef 4, 1-32	☐
29.07. Dz 27, 1-22	☐	31.08. 1 Kor 9, 1-27	☐	3.10. Ef 5, 1-33	☐
30.07. Dz 27, 23-44	☐	1.09. 1 Kor 10, 1-33	☐	4.10. Ef 6, 1-24	☐
31.07. Dz 28, 1-31	☐	2.09. 1 Kor 11, 1-34	☐	5.10. Flp 1, 1-30	☐
1.08. Rz 1, 1-17	☐	3.09. 1 Kor 12, 1-31	☐	6.10. Flp 2, 1-30	☐
2.08. Rz 1, 18-32	☐	4.09. 1 Kor 13, 1-13	☐	7.10. Flp 3, 1-21	☐

cdn.

W sercu moim przechowuję słowo Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie.

Psalm 119, 11

Religia w roku szkolnym 2014/15



Foto: ks. Alfred Borski

Foto: ks. Alfred Borski

Od lewej: Andrzej Toczek, Krzysztof Toczek, Juliusz Hebel, Patrycja Hebel, Aleksander Grzywiński, ks. Alfred Borski

Dominik Wiewiora i ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Foto: ks. Krzysztof Suchodolski (ks. Alfred Borski)

Angelika i Martin Gonsowski z ks. Alfredem Borskim

Karol Katzmarski, Filip Prusik, Szymon Archacki, Wiktoria Karolczek, Jakub Prusik, ks. Alfred Borski, Kasia Wesołowska



Foto: ks. Alfred Borski

Foto: ks. Krzysztof Suchodolski (ks. Alfred Borski)

Od lewej: Sebastian Kaczmarski, ks. Alfred Borski, Rafał Wróblewski

Bartosz Waloszek, Julia Suchodolska, Patrycja Prusik, Patryk Lutostański, Oliwier Suchodolski, ks. Alfred Borski

Odnowienie dwóch pokoi gościnnych

Nasza Parafia posiada trzy dwuosobowe pokoje gościnne. Znajdują się one w budynku obok plebanii, który wybudowany został jeszcze za czasów ks. sen. Pawła Kubiczka. Od czasu postawienia tzw. hoteliku, przez pokoje te przewinęło się całe mnóstwo gości. A ponieważ budynek jest wolnostojący – zimą (ze względów ekonomicznych) nie jest używany. Z tego powodu jego stan pogarsza się z roku na rok. Wprawdzie pojawił się pomysł, aby hotelik znacznie rozbudować i powiększyć go tak, by mógł przyjąć około 50 osób, a także by podnieść jego standard (łazienka w każdym pokoju) – ale na to trzeba sporo „kasy”... Zanim jednak ona się „pojawi” albo narodzi



Foto: ks. Alfred Borski

*Reinhard Krzenzek
w czasie wyrównywania posadzki*



Foto: ks. Alfred Borski

Dodanie koloru na ścianie i położenie paneli podłogowych znacznie poprawiło wygląd pokoi. Od lewej: Reinhard Krzenzek, Adela Krzenzek, Mariusz Frydrych.

się przynajmniej jakiś pomysł, skąd zdobyć fundusze, postanowiliśmy odnowić na razie dwa pokoje, które były w bardzo złym stanie. Autorką tej idei i głównym motorem działania była Diana Krzenzek, a w realizacji tego dzieła pomagali jej najbliżsi. W obu pokojach zerwano stare płytki PCV, a potem zrobiono wylewkę. Zaś po pomalowaniu ścian przyszła pora na położenie paneli podłogowych. Wymalowano również kuchnię, łazienkę i ubikację. Tam też wykonano najpotrzebniejsze naprawy. Mamy nadzieję, że inwestycja ta nie tylko się tego lata zwróci, ale pozostawi dobre wrażenie w pamięci osób tam przebywających. **Ω**



Foto: ks. Alfred Borski

*Diana Krzenzek
na tle swojego „dzieła”.*

Zmiana planów remontowych?

Wymiana dachu na plebani na pewno nie będzie należała do priorytetów w bieżącym roku – a kto wie, czy nawet w roku przyszłym. Powód jest nie tyle banalny, co smutnie realny: brak odpowiedniej ilości środków na koncie...

W ostatnim czasie już po raz któryś z kolei doszło do zalania piwnicy, co tym razem było spowodowane przedzwieniem rury wodociągowej znajdującej się pod posadzką. Na



Foto: ks. Alfred Borski

Pan Reinhard Krzenzek stanął na wysokości zadania, rozkuł 3/4 posadzki i dokopał się do dziury w rurze. Awaria została zażegnana. Nie wiadomo jednak, kiedy jakiś kolejny odcinek rury nie wytrzyma „presji czasu”... ?

domiar złego, takich rur jest więcej i żadna nie posiada zaworu odcinającego. Podobnie jest z rurami kanalizacyjnymi, które również są bardzo posunięte w latach. Prawdopodobnie część środków zebranych na remont dachu trzeba będzie przesunąć na doprowadzenie piwnic oraz przyłączy do należytego porządku. Ω

Dalej prosimy o pomoc w remoncie... prawie wszystkiego



W dalszym ciągu prosimy o wsparcie finansowe naszej Parafii, ze szczególnym uwzględnieniem remontu dachu plebanii oraz koniecznego remontu instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania.

złotówki: 08 8838 0005 2001 0103 0898 0001

Koniecznie podaj cel ofiary!

euro: 78 8838 0005 2001 0103 0898 0002

Napisz również swój adres!

Jeżeli masz na tyle trudną sytuację materialną, albo jesteś już zaangażowany w inne zbiórki, to... też możesz nam pomóc. Zostań naszym „ambasadorem” i pomóż nam poszukać kogoś, kto mógłby nam pomóc. A już na pewno pamiętaj o nas w modlitwie.

Wiesz... „wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego!” (Jk 5,16) – także w takiej sprawie.

Bóg zapłaci!

25 lat pracy w samorządzie

Ryszard Jerosz

29.05.2015 w Miejskim Domu Kultury w Szczytnie odbyła się uroczysta gala z okazji 25-lecia samorządu. Podsumowano w niej minione ćwierćwiecze, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zmiany, jakim uległo w tym okresie nasze miasto. Ukazał to również specjalnie przygotowany na tę okazję film. W czasie gali wręczono też podziękowania tym, którzy od pierwszego dnia reformy administracyjnej pracują w Urzędzie Miejskim. Z naszej parafii tego zaszczytu dostąpił pan Ryszard Jerosz, pełniący obecnie funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska. Na zakończenie wszyscy uczestnicy gali mogli wysłuchać świetnego koncertu smyczkowego „Opium String Quartet”. Ω



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: Janusz Gutowski (ks. Alfred Borski)

Od lewej: Bożena Matysiak, Maria Jerosz, Ryszard Jerosz, ks. Alfred Borski.



Foto: ks. Alfred Borski

Od lewej: burmistrz Danuta Górka, Wiesław Kulas, Ryszard Jerosz.

Pomagać można... na różne sposoby

Z pomocą jest tak, jak z pieniędzmi... Nie daje ten, kto ma dużo, ale ten, kto chce dać. Pomaga nie ten, kto ma dużo czasu, ale ten, kto ma ochotę. Kiedy rodzice pracowali w „hoteliku”, Wiktoria Krzenzek wydrukowała 500 firmowych kopert Parafii i pomagała w innych pracach biurowych. Drobną, ale też bardzo ważną pracę. Dziękuję!



Foto: ks. Alfred Borski

Nowa chórzystka?

Wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli nową śpiewaczkę w naszym Chórze Cantabo. Pani Regina Wesołowska z córką Kasią śpiewają z nami już od prawie roku, co mała Ola (ur. 10.06.2015) z pewnością nieraz musiała słyszeć... Zanim jednak do nas dołączy, będzie chrzest, a potem jeszcze trochę poczekamy... :-)

Po prawej: rodzina Wesołowskich w komplecie: rodzice Regina i Marcin oraz Kasia, Sebastian i Ola.

PS. Łóżeczko i wózek z **Warszawie** trafiły we właściwym czasie do właściwych rąk. Dziękujemy!



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Nowy ekran i zasłony w kościele

Już od 27 października 2013 r. w Szczytnie i w Rańsku wykorzystywany jest w czasie nabożeństw projektor, którym wyświetlane są na ekran prezentacje multimedialne zawierające pieśni, wszystkie części liturgiczne oraz pozostałe informacje i ogłoszenia. Jest to wielkie ułatwienie dla stałych uczestników nabożeństw, bo nie trzeba przeszukiwać śpiewnika, przewracać w nim kartek, a osoby niedowidzące nie muszą używać okularów. Zaś gościom daje możliwość aktywnego udziału w nabożeństwie. Gdy do tego się doda i to, że często w ramach ogłoszeń pokazywane są zdjęcia z tego, co miało miejsce w poprzednim tygodniu, to korzyść ewidentna, bo wszyscy są dodatkowo motywowani do angażowania się w różne działania parafialne.



Od lewej: Andrzej Morka i Piotr Morka.

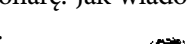
Foto: ks. Alfred Borski



*Nowe zasłony (choć przepuszczają światło)
na tyle rozpraszają promienie słoneczne,
że te nie padają bezpośrednio na ekran.*

Do tej pory w Szczytnie używano przenośny ekran, a okna były przysłonięte prowizorycznymi zasłonami, gdyż słońce czasem wręcz uniemożliwiało patrzenie. W obliczu zbliżającego się Zjazdu Chórów nadszedł czas, aby to całkowicie zmienić. Zakupiono nowy, podwieszany ekran oraz materiał na zasłony, które wizualnie pasują do wnętrza kościoła. Zadania montażu ekranu i zasłon podjął się nasz nieoceniony pan Andrzej Morka razem ze swoim bratankiem – Piotrem Morką. Obu Panom bardzo dziękujemy za wykonaną pracę! **Ω**

• Za „Nasz Informator” płacić nie trzeba, ale można złożyć ofiarę. Jak wiadomo,
 • wszystko coś kosztuje – druk Naszego Informatora również.
 • Jeżeli z zadowoleniem go przeglądałeś, to znaczy, że warto
 • go wydawać. Twoja ofiara może sprawić, że nie tylko Ty „
 • będziesz z radością oczekiwał na jego nowy numer. Ofiary
 • można wpłacać na listę w kancelarii lub na konto parafii:
 • złotówki: **08 8838 0005 2001 0103 0898 0001** z dopiskiem: „*Informator*”
 • euro: **78 8838 0005 2001 0103 0898 0002** – „*Gemeindebrief*”.



Przypominamy o audycjach na antenie Polskiego Radia:

- | | | | |
|--------|---------|-------|---|
| 11.07. | prog. 1 | 21:50 | O koncertach w Pasymiu |
| 23.08. | prog. 2 | 8:00 | Relacja z uroczystości 490-lecia Reformacji w Pasymiu |
| 5.09. | prog. 1 | 21:50 | O Reformacji |
| 20.09. | prog. 2 | 8:00 | Nabożeństwo w Pasymiu z okazji 490-lecia Reformacji |

Chrzest:

*Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie
i nie zabraniajcie im.
Albowiem do takich należy Królestwo Boże.*

Łk 18,16



17.06.2015
Hanna Manelska

Od lewej:

*Sebastian Filipiak
bp Rudolf Bażanowski
Ewelina Manelska
Karolina Manelska
ks. Alfred Borski
Hanna Manelska
Paweł Manelski
Monika Hebel*



Fot.: Adam Zalewski (ks. Alfred Borski)

Urodziny w parafii

kwiecień - czerwiec 2015

(Rocznice: 18, 30, 40, 50, 60, 65, 70, 75, 80 i więcej)

9.07.	Ryszard Toczek	60	Grądy
13.07.	Małgorzata Nieckarz	81	Szczytno
16.07.	Denis Wiewiora	18	Orżyny
20.07.	Maria Argalska	83	Szczytno
26.07.	Henryk Steckowski	83	Szczytno
4.08.	Henryk Kręciek	65	Wawrochy
11.09.	Anita Iwaszko	80	Targowska Wólka
12.09.	Bolesława Marks	80	Szczytno
13.09.	Lotta Dorow	99	Grądy
14.09.	Ewa Wiwigacz	18	Szczytno
16.09.	Halina Okuniewska	84	Szczytno
25.09.	Herbert Gadomski	85	Miętkie
28.09.	Heinz Jeromin	85	Szczytno
30.09.	Maria Rosa	65	Zieleniec



Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni.

Ps 37,5

☎ 33-855 36 50

☎ 697 992 610

ul. Niedźwiedzia 1f

43-460 **Wisła**

**Agroturystyka
Maja**



www.noclegi-maja.pl

W numerze:

Rozważania, Biblia:

„Będę śpiewał Panu” - kazanie	5
Reformacyjne wersety	14
Kwadrans z Biblią	56

Historia:

Kościół w Księżym Lasku	12
Kościół w Szymanach	13
Jan Hus – Przed obrazem Brożika	14
Jan Hus w 600-lecie śmierci	16
250 starych zdjęć	29
Pocz. reformacji w Prusach Książ.	47
Nowa książka z płytą CD	52

Wspomnienie:

Śp. ks. prof. Alfred Tschirschnitz	18
------------------------------------	----

Wydarzyło się:

Wiosenne sprzątanie	22
Wizyta dostojnych Gości	26
Gitary dla naszej Parafii	27
Przygotowania do Zjazdu Chórów	31
Numer ISSN dla „NI”	33
Wybory w naszej Parafii	34
Motywacja	35
Diecezjalny Zjazd Chórów	36
490-lecie Reformacji na Mazurach	44
Religia w roku szkolnym 2014/15	57
Pomagać można na różne sposoby	60

Młodzież:

DSM w Giżycku	24
Ruszyła akcja nauki gry na gitarze	28

Chór Cantabo:

Występ na Diec. Zjeździe Chórów	2
Spotkanie z Piotrem Żyłą	9
Cantabo na urodzinach w Piasutnie	32
Nowa chórzystka?	61

Informacje

XXIII Koncerty Letnie w Szczytnie	54
XVIII Pasymskie Koncerty...	54

Osoby:

W. i E. Preuschat – Złote gody	7
O Piotrze Żyle – Jan Szturc	10
O Piotrze Żyle – ks. Jan Byrt	11
Dr Jerzy Sojka	17
Dr Mirosława R. Weremiejewicz	21
Prof. Janusz T. Maciuszko	48
Monika i Wiktoria	55
Ryszard Jerosz – 25-lecie	60

Remonty, prace przy parafii:

Odnowienie dwóch pokoi	58
Zmiana planów remontowych?	59
Dalej prosimy o pomoc w remoncie	59
Nowy ekran i zasłony w kościele	61

Informacje duszpasterskie

Chrzest – Hanna Manelska	63
Urodziny w parafii	63

Zapraszamy na niedzielne nabożeństwa

Szczytno – w każdą niedzielę o 9:30

+ Szkółka Niedzielną (od września)

Rańsk – zazwyczaj w 1 i 3 niedzielę miesiąca o 12:00

Jeżeli nie jesteś naszym parafianinem lub nie otrzymujesz smsów z informacjami z Parafii, lepiej zadzwoń i sprawdź, czy nie ma przesunięcia terminu lub godziny nabożeństwa: 692 540 345



Nasz Informator

– czasopismo Parafii Ewangelicko-Augsb. w Szczytnie

Redakcja i skład: ks. Alfred Borski

ul. Warszawska 1

12-100 Szczytno

Korekta: Mirosława R. Weremiejewicz, Ewa Kilimann, Bożena Kawulok

☎ 89 - 624 25 29 lub: 692-540-345

E-mail: szczytno@luteranie.pl



Werner Tiki Küstenmacher

Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)

Chór z Olsztyna

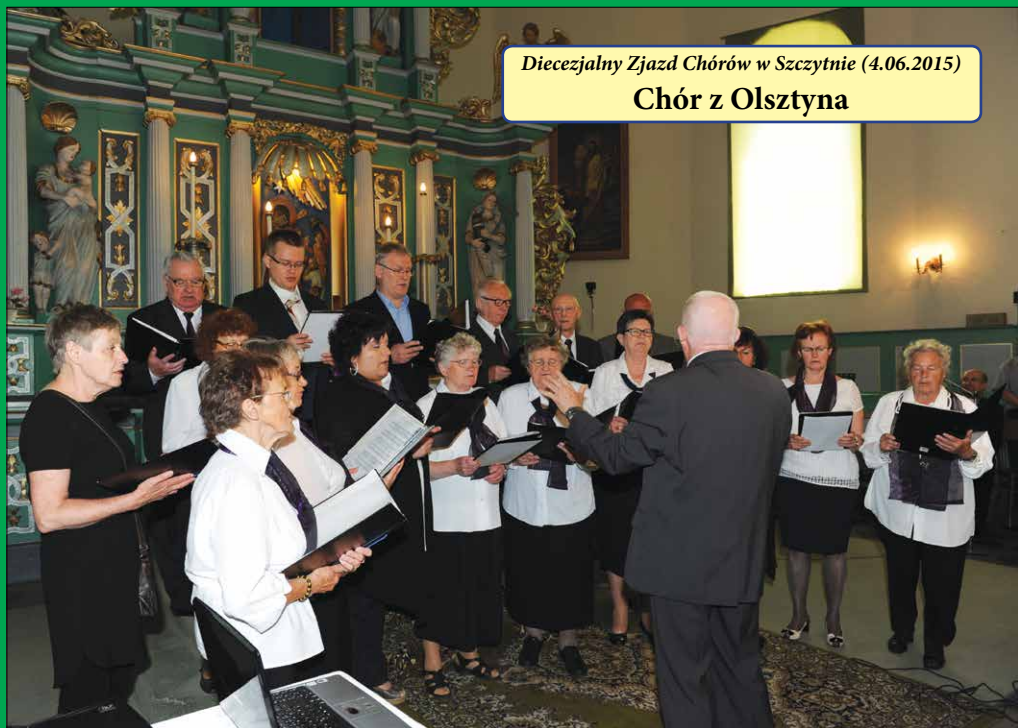


Foto: Hubert Jasionowski

Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)

Chór z Nidzicy



Foto: Hubert Jasionowski



Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)
Chór z Mrągowa

Foto: Hubert Jasionowski



Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczycinie (4.06.2015)
Chór z Jaworza

Foto: Hubert Jasionowski

Diecezjalny Zjazd Chórów w Szczytynie (4.06.2015)

Orkiestra dęta MeloFani z Dywit



Foto: Hubert Jasionowski

Wiosenne sprzątanie w Szczytynie – str. 22



Foto: ks. Alfred Borski

Zjazd Młodzieży w Giżycku – str. 24



Foto: ks. Wojciech Płoszek

Wizyta marszałka Protasa i senatora Góreckiego – str. 26



Foto: Albert Klimami (ks. Alfred Borski)



Jubileusz 490-lecia Reformacji na Mazurach - str. 44

Foto: Hubert Jastkowski